

◉ czym każdy wychodźca wiedzieć i pamiętać powinien!

Na niedzielę 1-go lipca zapowiedziano w Lens obchód 10-lecia Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość.

Słuszna i ze wszechmiar pożyteczna jest rzeczą, że Wychodźstwo Polskie przypomina swój udział w ruchu oporu we Francji, i że składa hold pamięci tych licznych znanych i nieznanymi rodaków, którzy podczas okupacji niemieckiej prowadzili ofiarne walkę z najeźdźcą Polski i Francji. Wielu z nich postradało życie, inni dostali się do obozów koncentracyjnych w szlachetnym wysiłku przysłużenia się sprawie wolności i demokracji i obrony niepodległości Polski i Francji.

Wiemy wszyscy, że polski ruch oporu we Francji, jeżeli chodzi o masy robotnicze, zawsze ofiarne i pełne odwagi i poświęcenia znalazł swoje piękne karty w historii drugiej wojny światowej, w której na czele polskiego ogólnego narodowego ruchu oporu stał rząd Jedności Narodowej pod przewodnictwem nieodżałowanej pamięci generała Władysława Sikorskiego.

Z takich to przyczyn prowadzona mimo nierówności sił ofiarne i bohaterka walka ludu polskiego z wrogami wolności i demokracji, stała się natchnieniem dla innych wolnych narodów.

Z całym uznaniem mówi też społeczeństwo francuskie o polskim wkładzie i udziale w wojnie oraz o tem, jak ramię przy ramieniu robotnik polski walczył u boku francuskich członków ruchu oporu na ziemi francuskiej za uwolnienie Francji, złączonej od wieków więzami wspólnych narodowych interesów z narodem polskim.

Barzdo się przeto cieszymy, że bratnia nam Francja rozróżnia ściśle między czystym idealizmem i poświęceniem mas polskiego ludu, którym składa hold, a kliką narzucających się lub narzucających samemu i jej agentów, usiłujących bohaterstwo mas zdyktować dla siebie i dla swoich celów politycznych i warstwowych.

Przytoczyliśmy przed 10 dniami dokumenty, z których wynika jasno, jak owa klikka z Londynu potajemnie przeciwstawiała się wysiłkowi i celom wojennym alianatów i doprowadziła wskutek takiej roboty do dzisiejszych smutnych dla Narodu Polskiego rezultatów i do częściowego zmarowania owoców wielkiego bohaterstwa i poświęcenia szerokiej masy ludu polskiego.

Mówiono na zewnątrz coś innego, a na wewnątrz robiono coś innego. Słowa brzmiały często pięknie, ale czyny, które starano się owymi słowami zakrywać, wyglądały inaczej, często odwrótnie do tego, co ustami głoszono.

Prób takich i roboty idącej po linii głównych kierowników sanacji w Londynie nie brakowało, także niestety w wysłanników sanacji wśród Wychodźstwa. Dowiedział się o tym rząd polski w Londynie oraz o zdumieniu Francuzów na skutek nie tylko hasel dziwnych ale jeszcze dziwniejszej roboty potajemnej, i wysłał pułkownika Zdrojewskiego, by starał się zlo naprawić i dowieść Francuzom, że szerokie masy ludu polskiego stoją szczerze i z całym oddaniem po ich stronie w walce o wspólne cele.

W sześciu latach, które minęły od zakończenia wojny, dowiedzieliśmy się niejednego — aresztowały pp. Liliensterna i Bernarda pod zarzutem, że przez lata całe byli agentami niemieckiego wywiadu. Lilienstern skazany na pięć lat więzienia, został powtórnie aresztowany, Bernard wskutek choroby jeszcze czeka na proces. Jeden i drugi byli najbliższymi współpracownikami p. Aleksandra Kawalkowskiego, który od czasu do czasu „ukrywał” się w willi p. Bernarda. Z ramienia grupy Kawalkowskiego wydawał p. Bernard nawet gazetę pod nazwą „Sztandar Polski”, który, zanim haniebnie zniknął, walczył z „Narodowcem” i jego redaktorem zupełnie podobnie jak paryski organ reżimu warszawskiego. Pan Bernard, zanim go władze zamknęły za występowanie się Hitlerowi, udawał naturalnie wielkiego „résistant”.

Pokazaliśmy także, komu należy z P. O.W.N. dokumenty, iż p. Kawalkowski przekazywał podczas wojny z Francji na konta pp. Bernarda i Liliensterna do Londynu dziesiątki milionów ówczesnych franków czyli przeszło sto milionów dzisiejszych, prócz 125 milionów, które władze francuskie zdołały skonfiskować u Liliensterna.

Czy p. Kawalkowski nie pytał się nigdy ani siebie, ani owych panów skąd oni mieli tak obzwojne sumy, wiedząc, że byli przed wojną skromnymi urzędnikami? —

Jak p. Kawalkowski tłumaczy, że jego polityczny mąż zaufania z przed wojny Zabczyk stał się szefem „volks-

deutsch”, i następnie otrzymał pomoc w schronieniu się do Anglii.

Wszystkich tych faktów nie znali, ani nawet nie domyślali się członkowie P. O.W.N., których praca była ofiarne i czysta. Wiedzieli i wiedzą o nich władze francuskie. Dowodem tego księżka napisana przez majora francuskiej armii L'Hopitalier, który składa hold polskiemu ruchowi oporu, ale ani jednym słowem nie wspomina o p. Kawalkowskim.

Znamienne to przemilczenie wyczynów p. Kawalkowskiego ze strony francuskiej oraz działalności jego przyjaciół pp. Bernarda i Liliensterna pochodzi stąd, że p. Kawalkowski był podczas wojny kryty dyplomatyczną służbą, do której się dostał z nominacją Becka i poparciem Drugiego Oddziału.

Mamy ciężki i przykry obowiązek w służbie Polski i prawdy przypomnieć te fakty, aby odgrodzić czyste imię i ofiarne służbę patriotyczną polskiego ludu robotniczego we Francji od ukrytej i zupełnie niezgodnej z wiarą i przekonaniem mas polskich, roboty członków klikki sanacyjnej we Francji, kompromitującej sprawę polską i Wychodźstwo.

Składając hold olbrzymiemu wysiłkowi i ofiarom ludu polskiego w obronie całości i niepodległości naszej Ojczyzny i bratniej Francji, pragniemy, aby nikt nie mógł rzucić najmniejszego cienia na tę pracę wskutek ciężkich grzechów w sypniętej i obrotnej klikce, która się Polisce i Wychodźstwo narzuca i doprowadziła Ojczyznę naszą do katastrofy.

Cheśmy wszyscy zgody i jedności! Pamiętać musimy, że zgodę tę i jedność oprócz tylko można na znajomości całej prawdy przez szerokie warstwy ludu polskiego.

Przebyte katastrofy, cierpienia i zmarnowany bohaterki wysiłek muszą otworzyć oczy nam wszystkim na fakt, że masy dziś już, więcej nie mogą i nie powinny ufać fałszywym przewodnikom, ale same muszą w swoje i twarde dłonie wziąć losy Ojczyzny i prowadzić je drogą prawdy, ofiary i sprawiedliwości do wolności i niepodległości.

Rekordowy poziom francuskiej produkcji przemysłowej w maju

PARYŻ. — Jeśli się bierze za podstawę rok 1938, to ogólny wskaźnik francuskiej produkcji przemysłowej (bez budownictwa), był od r. 1950 do 1951 następujący: 1950. — Styczeń 124%; listopad (maksimum) 137; grudzień 138. 1951. — Styczeń 137; luty 139; marzec 137; kwiecień 140 (przewidywany); maj 141.

Fiński Związek Zawodowy wystąpił z Komunistycznej Światowej Federacji

HELSINKI. — Centrala Fińskich Związków Zawodowych postanowiła w czwartek 14 głosami przeciwko 63 wystąpić z kontrolowanej przez komunistów Światowej Federacji Związków Zawodowych. Decyzja ta zapadała na tydzień przed wyborami powszechnymi w Finlandii.

BERLIN. — Rokowania handlowe między Niemcami wschodnimi i zachodnimi zostały zerwane.

Szef sztabu generała Eisenhowera o rozbudowie obrony zach. Europy

Za rok siły Zachodu dorównają siłom Wschodu

Trzy mocarstwa zachodnie uznały niemieckie projekty uzbrojenia za nie do przyjęcia

Paryż. — General Gruenther, szef sztabu armii atlantyckiej pod naczelnym dowództwem Eisenhowera, przemawiając na przyjęciu w amerykańskim klubie w Paryżu, przedstawił w czwartek bilans wysiłków i osiągnięć sztabu (S.H.P.E.).

General Gruenther podniósł, że w wielu krajach wspólnoty atlantyckiej przedłużona została poprawda służba wojskowa, oraz podniesione zostały budżety na wydatki obronne, jednakże „nie jesteśmy jeszcze w stanie obronić Europy zachodniej”, przed upływem jednego roku.

General Gruenther podkreślił, że przy obecnym tempie w ciągu roku, brak równowagi, jaki istnieje dotychczas pomiędzy siłami Zachodu i Wschodu, zniknie. Ale byłoby to błędem, gdyby się sądziło, że jest to tylko problemem wojskowym. Jak powiedział Clemenceau, wojna jest zbyt ważnym zagadnieniem, żeby była powierzona tylko wojskowemu, cywilnie ma ją bardzo ważną rolę do odegrania. Gdybyśmy byli obecni tutaj między 1918 i 1939 rokiem, to sądzę, powiedział general Gruenther, wojna nie wybuchłaby.

W całości chodzi o obronę wolności i demokracji.

Zadania zachodniemieckie w sprawie udziału Niemiec w armii atlantyckiej są nie do przyjęcia

Londyn. — Mocarstwa zachodnie wyraziły 28. VI. opinie, że projekty rządu w Bonn co do możliwości uzbro-

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101., Tel: 227

R. C.: Bethune 21281 C. C.: Lille 16657

Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI

Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Dér. 1944

CENA 12 fr PRIX

Wobec wierności mas na Węgrzech dla Kościoła katolickiego, bezpieka węgierska na rozkaz Kominformu usiłuje zdyskredytować i sterroryzować duchowieństwo i biskupów: Przeor Vezer skazany na śmierć, arcybiskup Grosz na 15 lat, inni księża na 8-14 lat więzienia

Watykan piętnuje skandaliczne metody procesowe za żelazną kurtyną

Sprawozdawcy Zachodu obecni na procesie głowy Kościoła katolickiego na Węgrzech, arcybiskupa Grosza, i 8 kapłanów zgodnie stwierdzają, że proces nosił wyraźne cechy dowodzące, iż został przygotowany szeregowo z góry, a treść wyroku opracowana na przód celem osiągnięcia głównego celu komunistycznego: zdyskredytowania i następnego likwidowania Kościoła katolickiego na Węgrzech, do którego masy węgierskie są gorąco przywiązane.

Bezpieka torturami i środkami chemicznymi sprowadzała nasamprzód oskarżonych w sposób znany z procesów za żelazną kurtyną. Ofiary takich metod trafiały zarówno własną wolę jak własny sąd i powtarzają za prokuratorem wiązono im w usta samooskarżenia, jak na przykład:

„Jestem zawziętym wrogiem ludu” — „jestem wrogiem demokracji” — „kospirowałem z bandą zbrodniarzy faszystowskich” — „organizowałem bandę uzbrojonych terrorystów” — „planowałem zamordowanie bohaterki członków armii czerwonej” — „byłem w stosunkach z faszystami węgierskimi u Tity” — „byłem przekonany, że Jugosławia zaatakuje Węgry” — „byliśmy w stosunkach z imperialistami zachodnimi”.

Zarówno forma jak i treść takich „przyznań” nosi wyraźne piętno, że zostały od a do z sfabrykowane w kuźni Kominformu. Nikt z oskarżonych nie obwijał samemu siebie w taki sposób a szczególnie nie w takich kominformowskich zwrotach, gdyby miał własną wolę i wolny sąd.

Sprawozdawcy Zachodu są zgodni, że proces był nakazany i zaprzód nieludzki, że proces przeciwko arcybiskupowi Groszowi, oskarżonemu z przyczyn politycznych, nie odniósł skutku, Kominform chciał w nowym procesie przedstawić dyktando Kościoła katolickiego już nie tylko jako politycznych przeciwników, ale wprost jako zbrodniarzy.

Masy katolickie na Węgrzech natomiast i na świecie uważać będą oskarżonych za prawdziwych męczenników.

Zarobki górników w Zagłębiu Ruhry podwyższone

BONN. — Minister gospodarki zachodnich Niemiec, Ludwig Erhard oświadczył, że rząd i przedstawiciele syndikatów uzgodnili podwyżkę płac w wysokości 12 proc. dla górników, pracujących pod ziemią i 10 proc. dla robotników, pracujących na wierzchu. 850 tys. górników w Zagłębiu Ruhry, nie przystąpił zatem do strajku.

Manewry lotniczo-morskie 4 państw atlant. na wodach Morza Śródziemnego

Paryż. — W ciągu trzech dni lipca br. odbędą się na wodach Morza Śródziemnego manewry lotniczo-morskie z udziałem okrętów i samolotów czterech państw, objętych paktem atlantyckim, t. j. Francji, Włoch, Anglii i U.S.A.

Kwatera główna generała Eisenhowera wydała polecenie, by wszystkie jednostki i dowódcy, biorący udział w tych ćwiczeniach używali jedynie języka angielskiego w rozkazodawstwie wojskowym.

W ćwiczeniach tych poraz pierwszy wystąpił admirał Carney, amerykański dowódca nacjonalnymi siłami atlantyckimi w południowej Europie. Obserwatorzy brytyjscy i amerykańscy przyglądali się będą manewrom morskim i lotniczym.

a marksistów węgierskich i ich moskiewskich popleczników za zbrodniarzy, którzy wszelkie środki uważają za godziwe, by haniebnie, prześladować i likwidować swoich przeciwników, wśród których za najgroźniejsze uważają Kościół katolicki.

Nieludzkie wyroki w procesie budapeszteńskim

BUDAPEST. — W czwartek sąd budapeszteński ogłosił wyrok w polkaduprosie procesie przeciwko księdzu arcybiskupowi J. Groszowi i 8 innym księżom, działaczom katolickim. Sąd skazał na 15 lat więzienia następcę kardynała Mindszentyego, a przeora zakonu św. Pawła Ferenc Vezerę na karę śmierci. Vendel Endrey, superior cystersów skazany został na 14 lat więzienia, Hagyo Kovacs, były senator otrzymał 13 lat więzienia, Potvan Cselar, superior zakonu świętego Pawła oraz Palbozsek, ksiądz z Pestkidek skazani zostali na kary po 10 lat więzienia. Mgr A. Parkas, na 8 lat więzienia.

Nowe próby oderwania księży czechosłowackich od Stolicy Apostolskiej

WIEN. — Katolickie doniesienia z pogranicza Czechosłowacji i Austrii doniosły w czwartek, że reżim praski podjął nowe kroki, by odwręcić ich od Stolicy Apostolskiej.

Władze czechosłowackie podały do wiadomości, że został zorganizowany w Czechosłowacji Narodowy Komitet Pokojowy rzymsko-katolickich księży pod przewodnictwem ekskomunikowanego byłego księdza Plojhrara, sympatyka komunizmu i reżimu nubiłstra zdradliwego.

Wodnoślawice wojskowy rozbił się 7 zabitych, 19 rannych

Rabat. — Czeremotowowy wodnoślawice francuski „Sirius”, lecący z Tulonu, rozbił się w pobliżu Port-Lyautey.

Samolot przygotowywał się do wodowania na rzece Sebu. Skracając uderzył o brzeg, oparł się na boku i zlamał we dwie, umożliwiając pasażerom ucieczkę; następnie stanął w płomieniach i eksplodował.

7 lotników poniosło śmierć, 19 innych odniosło rany.

Oburzenie w świecie katolickim

WATYKAN. — Cały świat katolicki wyraża powszechne oburzenie po ogłoszeniu nieludzkich wyroków na przywódcę węgierskiego Kościoła katolickiego ks. arcybiskupa Grosza i jego współpracowników.

W kołach watykańskich podkreśla się, że skazanie Mgr Grosza miało na celu zmniejszenie go do milczenia, oraz omieszczenie innych księży od współpracy ze Stolicą Apostolską, a przede wszystkim osłabienie w masach węgierskich głębokiego przywiązania do Kościoła katolickiego.

Organ Watykanu przeciw potwornym metodom procesowym marksistów

Watykan. — Organ Watykanu, „Osservatore Romano”, omawiając pro-

Dziecięciu robotników wpadło do Rodanu

Valence. — Gdy grupa robotników była zajęta przy przecinaniu przełęczy nad Rodanem, nagłe załamała się część podpory, na której utrzymywali się. Dziecięciu robotników wpadło do rzeki. Siedmiu z nich zdołano uratować, natomiast dwaj utonęli. Dwaj spośród siedmiu uratowanych są ciężko ranni.

Dwoje dzieci spaliło się żywcem, podpalili słomę

PERONNE. — Tragiczny wypadek wydarzył się w czwartek po południu popioch wśród mieszkańców Péronne. Dwoje dzieci, René i Claudette Goffaux, lat 5 i 7, w czasie nieobecności matki, która powierzyła im opiekę 8-letniej siostrzyczki, bawiąc się w szopie, podpaliło stos słomy. Płomienie w mglicę oblały otoczone dzieci. Gdy matka powróciła, najstarsza córka rzuciła się ku niej z okrzykiem, że pali się. Przerwana matka przystąpiła natychmiast, z pomocą sąsiadów, do gaszenia ognia. Niestety, było za późno. Ciała dzieci zostały zwłone.

Nowe wypadki paraliżu dziecięcego w Gard

NIMES. — Dwa nowe wypadki paraliżu dziecięcego stwierdzono w dep. Gard: jeden w Nimes, gdzie zachorował 10-letni chłopiec i drugi w Salindres. Spodziewają się jednak wkrótce zmniejszenia się epidemii.

Ostatnio zarządzone zamknięcie szkoły chłopców Mont-du-Plant, w Nimes.

4-miesięczne dziecko udusiło się, placząc

LAVAL. — Czteromiesięczny Joël Heslot, w czasie nieobecności swojej matki, która pozostawiła go bez opieki, zmarł, udusiwszy się wskutek długiego i gwałtownego płaczu.

W Rodanie złowiono jesiotra, zawierającego 30 kg kawioru

AVIGNON. — Niedawno Awiniono wyłowiono z Rodanu, przy pomocy sieci, 2-metrowego jesiotra, ważącego 80 kg. Wewnątrz ryby znaleziono 30 kg kawioru.

Tajemnicze zgony w fermie dep. Ardèche

Kto zatrul wodę dwoma kilogram. arseniku?

LYON. — Zandarmi z Sarras (Ardèche) oraz inspektorzy policji z Montpellier, ustalili obecnie rozwiazanie tajemnic w młej wiosce Ozon. Tajemnica ta wiąże się z formą rodziny Daygas'ów. W r. 1946 córka ich wyszła za mąż za Henryka Manobe, wbrew woli rodziców. Manoba był przez teściów ponieważ i już w kilka miesięcy po ślubie znikł bez śladu.

Ważęto dochodzenia nie dały wyników. Opinia publiczna tymczasem utrzymywała upórco, że Manoba został pochowany w wiosce. Wkrótce potem sprowadził się do Daygasów sąsiad, René Monet, który przyznał się z żoną Manobe, że z jego bytności w fermie. Kolejno zmarli następnie ojciec i matka Daygasów. Do fermy przy-

ces w Budapeszcie przeciwko księdzu arcybiskupowi Groszowi, wykazuje, że reżim węgierski przez zastosowanie terroru i różnych narkotyków działających na ustrój nerwowy pozwał oskarżonych własnej woli, oraz uczynił z nich bezwolne narzędzia bezwielki, którzy zeznawali to, czego chcieli prokurator i bezpieka.

W pierwszych czasach chrześcijańskich męczennicy chrześcijańscy mogli wybrać świadomie śmierć w obronie zasad Chrystusa. Obecnie nie mają i tego wyboru, ponieważ więzienia i o-prawy pozabawiają ich wolnej woli i zdolności do posiadania własnego sądu i zdania.

Biskupi hiszpańscy potępiają totalitaryzm

Toledo. — W Biuletynie kościelnym arcybiskupstwa w Toledo, ogłoszone zostały instrukcje o obowiązkach wynikających z zasad sprawiedliwości i miłosierdzia w obecnych okolicznościach, uchwalone na konferencji biskupów hiszpańskich i podpisane przez kardynała arcybiskupa Toledo i arcybiskupa Grenady.

Biskupi po wezwaniu wiernych, do ściślego przestrzegania zasad sprawiedliwości i miłosierdzia stwierdzili, że nowoczesny totalitaryzm daje władzy państwowej nieograniczone uprawnienia bez pozostawiania naturalnych i wrodzonych praw człowieka.

Wszelki totalitaryzm, nawet zlagodzony, kończy białym, pozabawia zwoi na jednostkę jej praw na rzecz państwa. Nie uznaje on całkowicie bądź częściowo obowiązków sprawiedliwości, które spadają na państwo, a z państwem na rządy.

Katolicy amerykańscy domagają się postawienia sprawy w O.N.Z.

NOWY JORK. — Katolicy amerykańscy potępiają komunistyczne metody reżimu węgierskiego, który łamie podstawowe prawa religijne na Węgrzech, oraz kpi sobie z wszelkich zasad sprawiedliwości wobec człowieka. Wyższa hierarchia katolicka w Stanach Zjednoczonych, jak również Izba senatorowa i kongresmani domagają się przedłożenia sprawy prześladowania Kościoła katolickiego na Węgrzech w O.N.Z.

Wobec niedoborów w kasach społecznych rząd sprzeciwił się podwyżce plac w ubezpieczeniach społecznych i premii wakacyjnej

PARYŻ. — Konferencja międzyministerialna rozpatrywała w czwartek umowę, zawartą między dyrekcją ubezpieczeń społecznych a przedstawicielami personelu. Ministrowie zatwierdzili trzy punkty z zawartej umowy: zastosowanie potrąceń z tytułu stref zakarbowanych do plac w ubezpieczeniach; potrącenia dla pracownikow poniżej 18 lat; premie dla kasjerów.

Ministrowie nie zatwierdzili natomiast 10-procentowej podwyżki plac oraz premii wakacyjnej w kwocie 8.000 fr.

Rozmowy w sprawie plac w metalurgii odłożone

PARYŻ. — W czwartek rano odbyło się zebranie komisji dwustronnej metalurgii paryskiej. Miała ona na celu rewizję umowy zarobkowej z marca br. na podstawie zwiększenia cen z maja br. Delegacja pracownikow oświadczyła, że zwiększyć z maja uważa za przesłoniową i zaproponowała odłożenie dyskusji do przyszłego tygodnia, gdy nastąpi już ogłoszenie wskaźnika za czerwiec br.

Wiadomości krótkie

NOWY JORK. — Trygve Lié, sekretarz generalny O.N.Z. nie został zaproszony na obiad, wydany przez Malika na cześć członków Rady Bezpieczeństwa.

WASZYNGTON. — Milton Katz, amerykański ambasador dla spraw współpracy gospodarczej ustąpił z zajmowanego stanowiska 15 sierpnia br.

Grad w Hiszpanii

Valencia. — Ogromne kule gradowe, które spadły w czasie burzy nad prowincją hiszpańską, Valencia, zabily 117 sztuk bydła.

Wyświetlenie tajemnic nie będzie łatwym.

Głosy Czytelników

Reżimowcy w Dieuze

Agenci marksistów warszawskich zorganizowali w Dieuze propagandową manifestację na grobach żołnierzy armii gen. Sikorskiego poległych w r. 1940 za wolność Francji i Polski.

Abym sobie uprzytomnił całą obłudę i fałsz tej manifestacji, trzeba przypomnieć, że w roku 1939 Stalin zrobił umowę z Hitlerem, na mocy której Hitler rozpoczął drugą wojnę światową od rozbioru Polski na spółkę z Rosją, a następnie od napadu w r. 1940 na Francję.

Rządzący dziś Polską marksisci jako ludzie pochodzenia mniejszościowego stanęli po stronie Stalina przeciw Polsce i Francji.

Czuł się więc wrogami nie tylko Francji, ale przede wszystkim także żołnierzy armii Sikorskiego, utworzonej w walce przeciw Hitlerowi i jego sowieckiemu wspólnikowi w rozbiórce naszej Ojczyzny. Sztychli z nich i ich ofiary a dziś w duszy sztychli więcej jeszcze, gdyż wbrew ofierze żołnierzy Sikorskiego rozbiór Polski i ich wspólnicy opowiadali Polskę.

Ponieważ Polacy we Francji razem z całym narodem polskim i francuskim czczą ofiarę i bohaterstwo poległych we Francji żołnierzy polskich, przeto reżim warszawski nie uczucia cześć chciałyby wywyższać dla swoich celów. I z takich sprytnych, a obłudnych obrachowań marksistów warszawscy polecają swoim agentom we Francji urządzać manifestacje na grobach żołnierzy armii Sikorskiego, chociaż właśnie Stalin i jego marksistowskie pomocnicy przez sojusz z Hitlerem zawarli zgonowi bohaterów polskich. Zatem ci ludzie stalinowskie najmniej na świecie mają prawo urządzać podobne manifestacje na grobach, na to, aby wywyższać je dla celów swojej propagandy.

Czy mogą bowiem dziś składać hołd na grobach tych, którzy złożyli swe życie na polu chwały, by bronić Francji i wolności naszej przed zalewem hord Hitlera, ludzie udający, że zapomniałi o tym, iż ich przysięcie noszący „wolność” na bagnatach zbroczonych krwią mieli wtenczas serdeczną przyjaźń z Hitlerem?

Czyż zapominają o gorących gratulacjach

Mołotowa, jakie ten w imieniu Stalina składał hitlerowskiemu ambasadorowi w Moskwie z powodu odniesionych sukcesów na froncie francuskim.

Ci, którzy śpią w ciemnych mogiłach mówić nie mogą i chcą spokoju. Ale my żyjący mamy prawo i obowiązek mówić za nich, by bronić ich ofiary.

Czym więc miała być organizowana przez reżimowców uroczystość w Dieuze?

Chodziło im nie o oddanie nawet fałszywego hołdu, lecz o wykorzystanie natychmiast, aby manifestowali za zawarciem „paktu pokoju” między jakimiś pięcioma wielkimi mocarstwami!

Wyraźnie piszą o tym, w swych ulotkach o „pięciu mocarstwach”. Wiemy wszyscy, że istnieją cztery, a zagadką jest, kto jest piątym, zapewne Chiny Mao Tse Tung! —

Dość tych manifestów „pokojowych” w dodatku na grobach śpiących bohaterów, dość używania innych narodów dla propagowania gołębika „pokoju”, który zamiast oliwnej gałązki ma w dziobie bagnat zbroczony krwią woleńców narodów.

Jakiego to on chce pokoju? Z pewnością nie takiego, za jaki polegli żołnierze polscy w Dieuze.

Oni chcą takiego „pokoju”, jaki wnieśli roku temu Korei na bagnatach czerwonego żołdakstwa.

Czytaliśmy niedawno w „Narodowcu”, że reżimowcy starali się przeszedł w uroczystości P.S.L. w St. Denis, namawiając północno Afrykańczyków do zrobienia zamętu, ale im się nie udało.

Znowu u nas w M..... nie znaleźli takiego z rodaków, który by rozniósł ulotki po Polakach o odbywających się manifestacjach w Dieuze, więc wepchnęli je północno-Afrykańczykom.

Brak im natychmiast wśród swoich, więc szukają i wykorzystują dla swych celów ludzi, nie rozumiejących, co to znaczy.

Rodacy! Podwójmy więc naszą czujność przeciw robocie, która stara się zaprzęgać słabych na duchu lub natychmiast do swego rydwanu.

J. W.T.

Reprezentacja Polskiego Stronnictwa Ludowego na zjeździe ludowców szwedzkich

Sztokholm, w czerwcu 1951.

Corocznie Ruch Ludowy szwedzki składający się z Landsbygdspartiet Bondeförbundet, Svenska Landsbygdes Ungdomsförbund (organizacja młodzieżowa wiejskiej, odpowiednik polskich „Wiści”), oraz SLKF (szwedzka organizacja kobiet wiejskich) urządziła w tych samych dniach swoje coroczne zjazdy z wyborami nowych władz i w tej samej miejscowości.

W tym roku zjazdy szwedzkich ludowców odbyły się w Skövde w mieście położonym w województwie Skara, w dniu 6-12 czerwca br., gdzie zgromadziło się około 20 tysięcy ludzi.

Po raz pierwszy w dziejach stosunków polsko-szwedzkich została zaproszona przez S.L.U. delegacja Polskiego Stronnictwa Ludowego Okręgu Szwecja na zjazd oraz na wzięcie udziału w pochodzie manifestacyjnym t. zw. „Riketinget”, wraz z delegacjami tradycyjnymi: Danii, Finlandii, Norwegii.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że SLU jest najsilniejszą dziś organizacją młodzieżową w Szwecji. Liczy przeszło 100.000 członków.

Dnia 8 czerwca na otwarciu kongresu SLU w Läröverkets aula w obecności około tysiąca delegatów z całej Szwecji, Przewodniczący PSL Okręgu Szwecja inż. Michał Pluciński, jako jedyny z gości cudzoziemskich wygłosił przemówienie powitalne w języku szwedzkim, które niniejszym przytaczamy:

„Jest dla mnie wielkim zaszczytem i szczęściem, iż jako reprezentant P.S.L. mogę przedłożyć pozdrowienie i hołd braterskiemu szwedzkiemu ruchowi na SLU Kongresie.

Jestem wzruszony i zadowolony, iż znajduję się dzisiaj jako gość u naszych szwedzkich przyjaciół, którzy hołdują tym samym ideałom co i my, i którzy walczą z wszelkim uciskiem i z komunistycznym niebezpieczeństwem, które dla chłopskich ruchów ma szczególne znaczenie.

Nasza partia nie może oficjalnie istnieć w dzisiejszej Polsce. Tysiące członków ofiarowało swoje życie lub znajduje się w więzieniach, ponieważ pragnęło obronić nasze ideały i wolność.

Oficjalnie i otwarcie możemy działać tylko na uchodźstwie i naszą centrala — kierownictwo dziś znajduje się w Waszyngtonie, w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, nasze oddziały istnieją w Anglii, Francji, Belgii, Szwecji.

Przewodniczącym naszym jest Stanisław Mikolaiczak.

Partia nasza należy do International Peasant Union.

Szwecja była dla nas zawsze pięknym przykładem demokratycznego ustroju państwa i szanowania oraz respektu dla

(Od naszego specjalnego korespondenta)

międzynarodowego prawa i dla sprawiedliwości ludzkiej.

Tysiące z moich rodaków uratowało swoje życie, gdy byli zmuszeni zostawić Polskę i uciekać na uchodźstwo, aby ucieść przed politycznym prześladowaniem. Tutaj w Szwecji byli zawsze serdecznie przyjmowani — podczas wojny via Szwecja udawali się do Anglii i dzia, gdy są zmuszeni uciekać przed czerwoną dyktaturą.

Przy niniejszej okazji pragnę w imieniu moich rodaków serdecznie podziękować za okazaną pomoc oraz za gościnność, co wiele znaczy w dzisiejszych ciężkich czasach.

Kończąc z podziękowaniem i nadzieją na lepszą przyszłość dla nas wszystkich. Życzę Wam powodzenia w Waszej pracy.”

Przemówienie inż. Plucińskiego zostało ogłoszone przez urzędową agencję szwedzką TT, oraz przez prawnie całą prasę szwedzką.

„Skaraborgs Läns Annonsblad” z dnia 9 czerwca pisze: „Przemówienie reprezentanta PSL powitane zostało mocnymi okłaskami, jasna manifestacja łączności szwedzkiej SLU z kochającymi wolność chłopami polskimi”.

„Svenska Landsbygden” — naczelny organ szwedzkiej chłopskiej partii zatytułował przemówienie powyższe p.t. „Wolne chłopskie Ruchy zagrożone przez komunizm”.

Dnia 10 czerwca podczas pochodu manifestacyjnego kierującego się przez miasto Skövde na plac zgromadzenia, gdzie w obecności kilkunastu tysięcy odbywały się uroczystości, wzięła udział kilkunastu osobowa delegacja PSL ze sztabem biało-czerwonym przyzobionym zielonymi wstęgami.

Delegacja polska była umieszczona na honorowym miejscu i znajdowała się za delegacjami państw nordyckich i przed setkami chorągwi zielonych szwedzkiego ruchu ludowego.

Podczas wszystkich powitalnych przemówień mówcy szwedzcy zawsze zaznaczali obecność reprezentanta i delegacji PSL i witali ich serdecznymi słowami.

Zaproszenie delegacji PSL na szwedzki zjazd polityczny było pierwszym

wypadkiem jak długo od kilkunastu lat przeżywa emigracja polska w Szwecji. PSL istnieje w Szwecji od przeszło roku, jest jedyną organizacją polityczną polską wśród uchodźstwa polskiego.

PSL w Szwecji w tak krótkim okresie, pracą propagandową zdobyło wielu wśród Szwedów sympatyków i przyjaciół Sprawy polskiej oraz Międzynarodowej Unii Chłopskiej.

Michał Szeliga

Rząd perski

gotów wycofać projekt ustawy antysabotażowej jeśli technicy brytyjscy pozostaną

TEHERAN. — W zatargu o naftę perską zaszły w czwartek dwa nowe fakty. Mianowicie, premier Iranu, dr Mossadegh wyraził gotowość wycofania projektu ustawy antysabotażowej, grożącej nawet karą śmierci, jeśli technicy brytyjscy pozostaną w Persji.

Po drugie premier Persji wysłał do prezydenta Truman'a osobiste oświadczenie, w którym apelowo o poparcie go.

Decyzja Mossadegh'a w sprawie wycofania projektu ustawy antysabotażowej nastąpiła wkrótce, gdy Towarzystwo Anglo-Irańskie poleciło zamknięcie wielkiej rafinerii naftowej w Abadan w ciągu 48 godzin, oraz wycofanie wszystkich naftowców.

Z Khoromsharh nadeszły wiadomości o masowych rezygnacjach sztabu techników Towarzystwa Persko-Brytyjskiego.

Protest Persji przeciwko obecności krążownika „Mauritius” TEHERAN. — Rząd perski zaprotestował

Strajk w Chile SANTIAGO. — Strajk, który od tygodnia paraliżuje kopalnie miedzi, rozciągnął się na kopalnie nitratu, w których 4.500 robotników przystąpiło do strajku na znak solidarności z kolegami z kopalni miedzi. Władze oświadczyły, że strajki wywołali agitatorzy komunistyczni. Wejście zajęło kopalnie miedzi w Chuqucamata.

„Rada Polityczna” a generał Anders Londyn. — W ostatnim biuletynie „rady politycznej” (narodowo-socjalistycznej) została udzielona dość ostra odprawa gen. Andersowi i jego organizacji „Orłowi Białemu”. Stwierdzając uchwalony przez Kongres przymuszający Polaków uchodzić do armii amerykańskiej, przekreślający prze

chwaki generalskie o bliskiej jakoby „obudowie polskich sił zbrojnych”, biuletyn określa rzekome „poruszenie na właściwym szczeblu... sprawy polskiej” w USA po raz „pierwszy przez Andersa jako „niezgodne z — rzeczywistością”.

Równocześnie biuletyn odmawia mu prawa „występowania na terenie międzynarodowym w sprawach wojskowych (polskich)” bez „mandatu” z ramienia „ciała, złożonego z przedstawicieli ruchów politycznych, a w szczególności głównych stronnictw „polskich”. Mandatu takiego „dzielić nie mogą „urzędy, sprawujące fikcyjną władzę”.

Odprawa ta, udzielona zgodnie z opinią demokracji polskiej, wywołała w „Londynie” duże poruszenie. Ar.

O wolność prasy w Hiszpanii MADRYT. — W ramach rozwoju kampanii na rzecz ewolucji liberalnej reżimu, w której Kościół odgrywa dużą rolę, należy zwrócić uwagę na apel o wolność prasy skierowany przez ks. A. Herrera, biskupa Malagi. Ks. bp Herrera, który dawniej był jednym z przywódców hiszpańskiej akcji katolickiej, poświęcił się stanowi kapłańskiemu dość późno i został bardzo szybko biskupem, jest znany jako jeden z inicjatorów ruchu, który z Kościoła hiszpańskiego chce uczynić w tym kraju dyktaturę jeden z czynników zasadniczych odnowienia wolności. W czasie swego oświadczenia w początkach czerwca ks. bp Herrera wezwał do ustanowienia prawa gwarantującego „słuszną wolność prasy w Hiszpanii”. Apel ten został ogłoszony i podpisany przez organ akcji katolickiej „Ecclesia”. Pomimo tego, że organ hiszpańskiej akcji katolickiej cieszy się pewnymi względami, to jednak „Ecclesia” otrzymała zakaz, wydany przez cenzurę, ogłoszenia artykułu o ostatnich strajkach. Jako protest przeciwko zakazowi „Ecclesia” ogłosiła apel bp Herrera i w energicznych słowach domaga się wolności prasy.

Bombardowanie portu Wonsan i węzłów komunikacyjnych TOKIO. — Lotnictwo alianckie bombardowało 28 czerwca br. porty komunistyczne na wschodnim wybrzeżu, przy czym największa ilość bomb spadła na port Wonsan. Równocześnie lotnictwo ostrzeliwało konwoje komunistyczne, przybývające z Mandżurii ku liniiom frontu.

Partyzanci południowo-koreańscy działają na tyłach komunistów TOKIO. — Oddziały partyzanckie południowo-koreańskie prowadzą wytyżoną akcję na tyłach komunistycznych w północno-wschodniej Korei, w paśmie górskim wokół Wonsan, oraz w głębi Korei północnej.

Małe sensacje z wielkiego świata

Z Poin Mugu w Kalfornii, donoszą, że inżynier Arthur V. St. Germain, ekspert rakietowy, przedstawił tu plany nowej pięcio-fazowej rakiety, która mogłaby zawieźć na księżyc dwie osoby i wrócić z nimi z powrotem na ziemię. Rakietą ważyłaby 860.000 funtów, a jej maksymalna szybkość wynosiłaby 25.000 mil na godzinę.

Kompania samochodowa Packard w Detroit ogłosiła, że jej czysty zysk w roku ubiegłym wynosił 5.162.348 dol., choć w pierwszym dziesięciu miesiącach straty doszły do sumy 1.449.799 dol. Firma wyprodukowała w zeszłym roku 72.138 nowych aut.

ambasadora brytyjskiego, Shepherd'a z powodu obecności w pobliżu Abadanu krążownika „Mauritius”, oraz przeciwko zwiększeniu wojsk brytyjskich w Iraku. Rząd perski ostrzegł Anglię, że skieruje w tej sprawie protest do Rady Bezpieczeństwa, jeśli krążownik brytyjski nie odplynie.

(foto: Record)

P. Eryk Drake, generalny dyrektor anglo-irańskiej kompanii naftowej, który opuścił Abadan i udał się do Bassorah, w Iraku, w następstwie uchwalenia nowej ustawy irańskiej o sabotażu.

Rosja przekazała Persji 4 miliony 250 funtów w złocie MOSKWA. — Rosja zdecydowała przekazać 11 ton złota, wartości 4 milionów 250 tysięcy funtów rządowi perskiemu, by ułatwić mu sytuację finansową w obecnym zatargu z Anglią.

Było to złoto, trzymane w Moskwie na rachunku Persji, zatrzymane od czasu wojny.

Koncentracje komunistyczne w rejonie „żelaznego trójkąta” TOKIO. — Komuniści przeprowadzają koncentracje na północ od t.zw. „żelaznego trójkąta” w okolicach miast: Kunhua — Chorwon — Pyongyang. Komuniści planują nową ofensywę wzdłuż korytarza Uisongbu na Seul.

Bombardowanie portu Wonsan i węzłów komunikacyjnych TOKIO. — Lotnictwo alianckie bombardowało 28 czerwca br. porty komunistyczne na wschodnim wybrzeżu, przy czym największa ilość bomb spadła na port Wonsan. Równocześnie lotnictwo ostrzeliwało konwoje komunistyczne, przybývające z Mandżurii ku liniiom frontu.

Partyzanci południowo-koreańscy działają na tyłach komunistów TOKIO. — Oddziały partyzanckie południowo-koreańskie prowadzą wytyżoną akcję na tyłach komunistycznych w północno-wschodniej Korei, w paśmie górskim wokół Wonsan, oraz w głębi Korei północnej.

Podejrzany o kierowanie szajką przemytników złota i utrzymywanie stosunków z Gestapo

Paryz. — Policja paryska aresztowała ostatnio dentystę-chirurga Pierre Robbesa, podejrzanego o kierowanie potężną organizacją przemytników i handlarzy złota. Zarzuty nagromadzone przeciwko niemu zwiększają się jeszcze. Klient gabinetu Robbesa opowiadał siedmiu śledczym, że w czasie wojny zwrócił mu się z posiadania pewnej ilości złota. W dwa dni później zgłosił się do mieszkania klienta dwóch agentów Gestapo, którzy skonfiskowali znalezione złoto. Krótko potem, obrabiony spotkał tych samych gestapowców u drzwi dentysty. W posiadaniu policyj znajduje się również adres rytownika, któremu Robbes powierzył wykonanie dla zdradcy Lafont, szefa Gestapo, medalu z maszynowego złota, przedstawiającego Żyda, powieszzonego na szubienicy.

Rola Robbesa podczas okupacji wzbudziła podejrzenie już w r. 1944. Aresztowana wówczas jego przyjaciółka, Liliana Capra, utrzymywała stosunki z Gestapo a dentysta w r. 1942 był zamieszany w aferę sztab z fałszywego złota.

Echa katastrofy w Egipcie Kair. — Donoszą, że katastrofa, w której straciło życie 20 Egipcjan, wydała rzylią się na skutek wywrócenia się do kanału przyczepki traktora. Liczba rannych wynosi 30.

W drodze na ślub pożarty przez krokodyla LOURENCO MARQUES. — Trzech Europejczyków, męczyzna, kobieta i dziecko, których wóz wpał do rzeki Pungue, zostało pożartych przez krokodyla.

Wozem kierował plakator (tytułu z poludniowej Rodziny, Stavros Patzatis, narodowości greckiej, który w towarzyszyt swojej siostry i siostrzenicy, lat 6, jechał z Salisbury do Beira, gdzie miał odbyć się jego ślub.

Wilk napada na owce w Cewennach LE VIGAN. — Stada owiec w okolicy Vigan, od pewnego czasu są w nocy napadane przez wilka. Kilka owiec zostało zagryzionych i pożartych.

Węgierka dożyła 108 lat Denain. — W przytłuku dla starców w Denain, zmarła Węgierka, Katarzyna Kortis, z domu Katalin, która urodziła się na Węgrzech w r. 1843. Była to najstarsza kobieta, żyjąca we Francji.

Papież przyjął córkę prez. Trumana

Watykan. — Ojciec św. przyjął w czwartek rano na audiencji prywatnej, pannę Margaretę Truman, córkę prezydenta Stanów Zjednoczonych. Podczas audiencji, która trwała 20 minut, Ojciec św. podarował córce Prezydenta cenną miniaturę i przekazał pozdrowienia dla prezydenta Trumana.

Nafta w górach Jurajskich? LOZANNA. — Geolog szwajcarski, Marcel Millons, oświadcza, że natrafił na ślady nafty w dep. Jura. Chodził jakoby o naftę ciężką, podobną do tej, jaka znajduje się w Meksyku i w południowej Ameryce.

Zdradzony mąż, który zranił ciężko swojego rywala Bastia. — Sąd przysięgłych na Korsyce skazał na 2 lata więzienia z odroczeniem Eugeniusza Luccioni, oskarżonego o postrelenie swojego rywala.

Złodziej diamentów ścigany samolotem, ujęty w Paryżu PARYŻ. — Inspektorzy policyjni ujęli w Paryżu awanturnika bezpaństwowego, Karla Schuchta, lat 50, którego ścigali samolotem aż do Szwajcarii i Włoch za przemyt drogiego kamienia.

Osobnik ten przedstawił się 6 bm. u jubilera paryskiego jako pośrednik w sprzedaży klejnotów. Latwoierny jubiler powierzył mu na sprzedaż cztery wspaniałe diamenty, wartości 6 milionów fr. Oszust opuścił potem natychmiast Paryż, udając się samolotem do Zurychu a w kilka dni później do Rzymu, gdzie jubiler powierzył mu pięć diamentów, szacowanych na 8 milionów lirów, z którymi również znikł.

Rzekomy pośrednik powrócił potem do Paryża. Inspektorzy policyjni byli na jego śladach i ładowali w Orly po kilku godzinach po czym ujęli oszusta w hotelu.

Wśród bagaży jego znaleziono 7 ze skradzionych 9 diamentów. Oszusta, który posiadał przy sobie 800 tysięcy fr. w dewizach francuskich, amerykańskich i włoskich, aresztowano.

Dla batalionu piechoty kolumbijskiej na Korei

P. Trygve Lie, generalny sekretarz Narodów Zjednoczonych (z prawej), pokazuje p. Roberto Urdaneta Arbelaez, reprezentantowi Kolumbii w O.N.Z. i ministrowi wojny Kolumbii, sztandar, ofiarowany przez Narody Zjednoczone batalionowi piechoty kolumbijskiej na Korei.

Na drugim planie, od lewej do prawej: generał Gustavo Rojas, dowódca kolumbijskich sił wojskowych; Francisco Urrutia Holguin, zastępca przedstawiciela Kolumbii i J.E. ambasador Eliseo Arango, stały przedstawiciel Kolumbii.



(Apercus des Nations Unies)

24) (Ciąg dalszy) — Zdaje mi się, mistrzu Piotrze Gringoire — mówił do siebie kładąc palec na czole — zdaje mi się, że bieżysz oto nie przymierzając jak warchol jaki. Łobuzom matym napędziłeś najmniejszego strachu, jak łobuzy tobie. Albowiem, jeżeli się nie mylę, najdokładniej słyszałeś klaskania ich sandałów drewnianych, wynoszących się akurat ku południowi, gdyż ty zmykał nie wiedząc po co, na północ. Oweż dwie rzeczy... czyli raczej jedna rzecz, z dwóch, albo dzieciaki naprawdę drapnęły i w takim wypadku siennik przez nich opuszczony jest właśnie owym łóżkiem goszczynnym, za którym się od rana na późno upędzasz, a które ci cudownie zesłała Królowa Niebios jako nagrodę za to, żeś na jej cześć stworzył misterium, albo też chłopcy nie uciekli aktualnie, i w takim znowu razie niechybnie pożar w sienniku wznieśli, to zaś właśnie wyłonić musiało ów ogień, którego tak potrzebujesz, by się rozzerwać, osuszyć i ogrzać. W jednym czy drugim zdarzeniu ogień wyborny czy postanie wygodne, siennik, powinien być uważać za dar z góry. Trzykroć błogosławiona Panna Najświętsza, znajdująca się na rogu ulicy Maucobnail, po to może wyłączać i kazała umrzeć Jehanowi Moubon; trzeba tedy zaiste być opętanym, by tak cwałować na oślep zostawiając za sobą to, czego szukasz przed sobą; więc półgłówkiem jesteś i kwita.

Wiktor HUGO Dzwonnik Z NOTRE-DAME

gatunkiem pająka o twarzy ludzkiej, nieszczyśliwy podniósł ku niemu głos rzewny.

— La buona mancia, signor! La buona mancia (po włosku dosłownie: do bry napówek panie — choć grosik panie!) — wołał.

— Diabeł by cię porwał pierwej! I mnie z tobą razem — odpowiedział Gringoire — zanim bym zrozumiał, o co ci chodzi.

I poszedł dalej.

Dotarł do drugiego z tych cielsk ruchomych, i obejrzał je. Był to paralityk, kulawy i bezręki zarazem, a tak bezręki i kulawy, że zbiór jego kijów, kija i nog drewnianych, którymi się podierał, czynił wrażenie posuwającego się rusztowania murarskiego.

Trójnog ów żyjący podzwłó go przy spotkaniu, ale w ten mianowicie sposób, że mu pod samą podbródek podsunął swą czapkę frędzlastą i prawie do ucha wznosił:

— Senor caballero, para comprar un pedazo de pa... (po hiszpańsku: Panie, na kawalek chleba).

— Zdaje się — powiedział Gringoire — że i temu także nie brak języka, ale język to strasznie twarde... szczyśliwszy jesteś, panie bracie, ode mnie, jeśli go rozumiesz.

Chciał podwójć kroku, lecz po raz trzeci coś mu zagroziło drogę. Owym

czymś, a raczej owym kimś, był czołwieczek drobny, ślepy, mizerny, wywijający kijem naokoło siebie i prowadzący przez psa wielkiego. Przy spotkaniu się z Gringoirem, wyjął on z przodu nos, z zacięciem węgierskim:

— Facitote caritatem. (Czyńcie miłosierdzie.)

— Ach, przecież! — rzekł poeta — ten dopiero po chrześcijańsku przynajmniej zagadnął. Mam dziś chyba więcej miłosiernia, skoro mnie tak błagają o jałmużnę przy obecnej chudźnie mejej kieski...

Zwracając się zaś do ślepego: — Mój przyjacielu — dodał — sprze dałem zeszłego tygodnia ostatnią swą koszulkę; czyli, mówiąc jedynie zrozumiałym dla ciebie językiem: Vendidi hebdomade nuper transita meam ultimam koszulam.

Co rzekłszy, plecami się odwrócił do kaleki i drogą swą podążył. Ale ślepy jął krok wydłużać jednocześnie z nim; a tuż zaraz, że swojej strony, paralityk, a tuż zaraz i beznogi nadbiegał po części porzekając hafaśliwie żebraćymi swymi miśceczkami i łomocąc kulami po kamieniach. Po czym wszyscy trzej razem, choć każdy na swój ład, wywiedli chór żebraczy, pilnie się przy tym ocierając o polę i żebra biednego Gringoire'a.

(Ciąg dalszy nastąpi)

L. Lech (Nowy Jork)

Paderewski w Ameryce i jego praca dla Polski

Na froncie walki o demokratyczną Polskę wysuwa się wielka i szlachetna postać Ignacego Jana Paderewskiego, męża stanu i artysty, który na arenie Nowego Świata działał nieustraszenie, by dla Sprawy Polskiej zdobyć wśród najwyższych czynników zrozumienie i przyjaźnię. U świata bieżącego stulecia został prezydentem Stanów Zjednoczonych (1901) Nowojorczanin, szkockiego pochodzenia, Teodor Roosevelt. Stał się on, jak i później jego następca przyjacielem Paderewskiego. Przeszło pół wieku działalności publicznej Ignacego Paderewskiego przypada na wyjątkowo trudną dla dobra Polski na arenie amerykańskiej.

„Magna Charta” — dla Polski

Jako szermierz Sprawy Polskiej w „Białym Domu” waszyngtońskim, Paderewski za prezydentury Woodrowa Wilsona, pochodzenia szkocko-irlandzkiego, zdobył „Magna Charta” — zapowiedź w słynnych „czternastu punktach” — w wilsonowskiej mowie w Kongresie w styczniu 1918 — wskrzeszenia wolnej Polski z dostępem do morza. Paderewski uzyskał dla sprawy odbudowy niezawisłej Polski potężne poparcie ze strony amerykańskiej opinii publicznej w latach pierwszej wojny światowej. Prezydent Wilson i członkowie jego gabinetu widzieli w Ignacym Janie Paderewskim opatrznościowego dla Polski męża stanu. Idealizm Wilsona i jego celtyckie pochodzenie, niezmiernie ułatwiało kontakt między nim i Paderewskim. O Wilsonie mówi się w Ameryce, iż był on przyjacielem ludzkości. Toteż Wilson, który przed objęciem prezydentury w „Białym Domu” był profesorem i autorem dzieł prawniczych — darzył wielką przyjaźnią Paderewskiego, który jasnością i głębią swej myśli, oraz wielkimi zdolnościami rzeczowej argumentacji pozyskał sobie sympatie prezydencie. Wilson swój szczytny ideałizm w życie polityczne Ameryki, gdy głosił w swym orędziu do Kongresu w 1917 roku, iż Stany Zjednoczone nie mają samolubnych celów na oku, iż są championami „praw ludzkości” (rights of mankind).

Współdziałając z mistrzem Paderewskim — wysunął Wilson na forum świata na u progu 1915 roku klawiszem dotyczącym, jak się później wyraził Ignacy Jan Paderewski, „najszlachetniejszego osiągnięcia nowoczesnej historii” — odbudowy nawy państwowej polskiej, stworzenia demokratycznej Republiki Polskiej.

Patriota i obywatel świata

Ignacy Jan Paderewski, czując długie lata za Atlantykiem, jako bojownik wytrwał o przyszłą wolną Polskę znajdował wśród miliońców Polonii Amerykańskiej serca gorące i wrażliwe na apele, które głosił w czasie swych wielkich tur od Atlantyku po wybrzeża Kalifornii. Mistrz tonów i mąż stanu Paderewski rekordową ilość razy przepływał przez Ocean ze starego do nowego świata, aby ciągle osobiste na gruncie amerykańskim działał dla dobra Polski. Zarówno tury koncertowe jak i znakomite prelekcje, które w doborowym gronie słuchaczy wygłaszał Paderewski na gruncie amerykańskim, jednały mu wszędzie, gdzie się ukazywał, zarówno serca ludzkie, jak i wzbudzały dąlan, jaką wielkiego patriotę, najgłębszy szacunek. Plejada biografii poświęconych pracom artystycznym Paderewskiego, i wielkiej działalności Jego publicznej Sprawy Polskiej, jaka jeszcze za życia mistrza Paderewskiego pojawiła się w Ameryce i która ciągle rośnie od czasu, gdy na ziemi Waszyngtona zakończył swe wspaniałe życie — świadczy wymownie o kulcie, jakim się cieszył Paderewski w Stanach Zjednoczonych wódecz Polonii, i wśród szerokiej masy amerykańskiego narodu, który Ignacego Jana Paderewskiego darzył miłością — obywatela świata za Jego ludzkość i artystę wielkiej duszy, jaką był On oddarzony.

Akcja po obu stronach Atlantyku

Już w 1889 r. — jak głosi kroniki — pojawił się młody wirtuoz Paderewski na scenie amerykańskiej. Liczył wówczas „mistrz tonów” 29 lat, gdy po świeżych triumfach, odniesionych w Paryżu i Londynie, rozpoczął pierwsze swe tournée po Nowym Świecie. Paderewski zatrzymał się po artystycznym pobojku Ameryki — przez lata 1889-91 w Stanach Zjednoczonych, nawiązując rozliczne polityczne i towarzyskie kontakty w Waszyngtonie i Nowym Jorku, które później niejednokrotnie okazały się cenne w pracy Jego związanej z przywróceniem Polsce niezawisłego bytu. W całym jednak anglosaskim świecie, w Ameryce i w Anglii, zjednywał sobie Paderewski wielkimi zaletami swego umysłu licznych przyjaciół w politycznych, kierowniczych kołach. W Londynie lord Balfour wczesnie zaliczał się zaczął do osobistości czołowych Anglii — związaną przyjaźnią z Paderewskim. Później, gdy w wyniku pierwszej wojny odradzała się wolna Polska, lord Balfour, mąż stanu, myśliciel filozoficzny i człowiek o wielkiej kulturze muzycznej odbywał długie rozmowy z Ignacym Janem Paderewskim przed Jego historyczną podróżą do Warszawy, w przełomowej chwili dziejowej, gdy powstawała do życia niezawisła — Polska. I ponownie spotkał się lord Balfour z mistrzem Paderewskim już na

Pokojewej Konferencji w Paryżu, na którą przybył z Ameryki. Prez. Wilson wystąpił, jako ordynownik organizacji Ligi Narodów.

Front z Morges

Wielka działalność, jaką Paderewski rozwijał na arenie międzynarodowej w latach 1919-1935 przepełniona była ciągłą troską o to, by umożliwić się zasady demokracji, i o; uzyskały one wielki wpływ na lcy Polski; Front Morges i szlachetność i wielkość Paderewskiego, i duch Zachodu, który reprezentował — niestety zrozumienia należącego nie znalazły wśród ludzi, którzy opowiadali władzę w Polsce — drwiąc sobie z anglosaskich ideałów prawdziwej demokracji, a skłaniając się do holdowania zasadom totalizmu.

Walka z rewizjonizmem granic

Paderewski, jako znakomity mówca, jako wielki mąż stanu i człowiek głębokiej kultury zachodniej, wskazywał w swych okolicznościowych przemówieniach na forum amerykańskim, jak n. p. przyjeździe wydanym dla w Nowym Jorku, m.in. przez Council of Foreign Relations (Radę dla Spraw Zagranicznych) na nadciągające niebezpieczeństwo rewizjonizmu zachodnich granic Polski: Paderewski należał do rozprawiał się już w 1932 roku na terenie amerykańskim z niemiecką propagandą za zwrotem „korytarza” polskiego. Przechodził opinię zachodniego świata przed propagandystami, nawracającymi do politycznego testamentu Fryderyka Wielkiego, cynicznego współczesnika rozbiórów Polski, i głosił tezę, iż Prusy przez zaanektowanie Pomorza i ujścia Wisły znajdują się w pozycji dominującej i mogą zająć resztę Polski w jakimkolwiek późniejszym czasie. Mistrz Paderewski przypominał w przemówieniu nowojorskim, iż przy odradzeniu się Polski po pierwszej wojnie światowej, trzeba było przyznać pełną suwerenność nad Gdanskim i Polską, bez jakichkolwiek zastrzeżeń i wskazał, iż taką była opinia prezydenta Stanów Zjedn., Teodora Roosevelta.

Falsze prasurkie

Fryderykowski prasurkie instrukcje odnośnie Polski, powiedział Paderewski, są nadal ściśle słuchane i wykonywane przez propagandę rewizjonistyczną, dybiącą na zabór ziem polskich. Paderewski w swym świetnym wywodzie, opartym na obiektywnym materiale historycznym, przygwałżwał w przemówieniu w Nowym Jorku, fałszywe prasurkie odnośnie polskiego Pomorza. A przewidując, iż hitlerizm i komunizm — godzą w niezawisły burt Polski, proroczo Paderewski na terenie nowojorskim wskazywał w 1932 roku na przyjęciu dlań wydanym, iż Naród Polski bronić się będzie przed niewolą i zaborcami, ale przestrzegając, iż komunistyczne elementy „niemają nie do stracenia, a wszystko do zyskania” dybią na Polskę, że w razie II wojny (jak to nastąpiło) dorwą się do władzy w Polsce i opunają bastion chrześcijańskiej kultury, jakim przez wieki była Polska. Rewizjonizm terytorialny i nowy rozbiór Polski, powiedział Paderewski w 1932 roku na przyjęciu wydanym przez Council of Foreign Relations w Nowym Jorku, były zbrodnią międzynarodową o następstwach katastrofalnych dla świata demokratycznego i cywilizacji, byłby — zakończył wówczas swe przemówienie mistrz Paderewski — tym haniebnym zlym, które ciągle wytwarzać musi tylko zło.

Nieśmiertelna Polska

Ignacy Jan Paderewski do ostatka walczył o nieśmiertelną Polskę w starym i nowym świecie. Spoczął snem wiecznym na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie, który był widownią tyłu Jego wysiłków w najwyższych czynnikach na rzecz wolnej Polski, którą tak łardzo pragnął widzieć umocnioną na fundamentach praworządności, na zasadach prawdziwej demokracji, i w zasięgu chrześcijańskiej kultury.

Paderewski, jako artysta

Mąż stanu i mistrz tonów Paderewski ma dziś na wlnę ziemi, amerykańskiej pomniki trwalsze od spizu — w sercach ludzkie! Parokrotnie miałem zaszczyt spotkania Paderewskiego w Jego szczęśliwych momentach życia, gdy poświęcał się mógł artystycznej pracy, która rosła w imię Jego po świecie całym. Pamiętam, jak będąc w przedwojennym Londynie, spotkałem raz mistrza tonów na przyjęciu, na Jego część wydanym, na którym obecnym m. in. była nestorka sceny angielskiej Marie Tempest. Obecni na przyjęciu spoglądali, jak Paderewski z wdziękiem i gracją i szacunkiem wielkim ucałował rączkę sędziwej artystki brytyjskiej.

Mistrz tonów i Truman

W Waszyngtonie znów Paderewski, jak zawsze rozrywany towarzysko i przynosi do elity stołecznej, był zawsze pełen galanterii i nawet, gdy był pochłonięty swą działalnością publiczną, która miała na celu tylko i wyłącznie dobro Polski, znajdował mistrz tonów zawsze trochę czasu, by udzielił wskazówek i porady, ba pociężyć miłośników muzyki z kół często kierowniczych, jak należy zagrać dobrze dany utwór muzyczny. Zdarzyło się, iż w

czasie ostatniej wojny, gdy poraż już ostatni bawił sp. Paderewski w stolicy Waszyngtona, iż zwrócił się do naszego mistrza z prośbą o wskazówkę, jak zagrać należy — menueta nie kto inny, jak dzisiejszy prezydent Truman. Jak zawsze uczynny Paderewski udzielił Trumanowi, podówczas tylko senatorowi, pożądanę instrukcję. Dzisiaj prezydent Truman jest dumny z tego i przy pomina ową instrukcję, jaką uzyskał pod kierunkiem Paderewskiego — i gra dobrze menueta.

Kiedyś doczesne szczytki wielkiego patrioty sp. Ignacego Jana Paderewskiego wrócić do wolnej i parwziewej demokratycznej Polski, dla której i w obronie której tyle zdziałał na arenie światowej.

Paderewski był najslawniejszym przedstawicielem XX. wieku

Przed wielu laty ogłosił sekretarza stanu Robert Lansing, autor dzieła „Rokowania pokojowe w Wersalu”, szereg artykułów o Ignacym Paderewskim, jako o polityku i dyplomacie, które stały się swego czasu rewelacją nie tylko dla Polaków, którzy je czytali. Nawiasem mówiąc, wywody Langsinga nie obdily się w prasie naszej głośniejszym echem i szerszym ogółowi mało są znane.

Lansing pisał, że Paderewskiego znał już dawno jako świetnego muzyka, patriotę i mówcę, odnosił się jednak ze sceptycyzmem do jego osoby, jako działacza politycznego, przypuszczając, że ma się tu do czynienia z jednym z tych wypadków, w których mało kompetentni ludzie zajmują się sprawami polityki. Niemato też było jego zdumienie, gdy śledząc za bliską robotą polityczną — dyplomatyczną Paderewskiego na międzynarodowym forum, zauważył, że Paderewski działał nie tylko jako zawodowy i bardzo doświadczony dyplomata, ale dzięki swej nieprawdopodobnie intuicji, przycisnął w szeregu posunięciach na szachownicy dyplomatycznej rutylnym zawodowców, osiągnął za każdym razem dla swego narodu niepodziwiane korzystne rezultaty. Po szeregu lat obserwacji doznał Lansing, jak pisał, do wniosku, że Paderewski to jakaś genialna organizacja psychiczna urodzonego polityka i dyplomaty, na jaką dotychczas nigdy nie natrafił.

Wspominając dziś o tych ciekawych omówieniach trzeźwego Amerykanina, długoletniego rządowego referenta sprawy dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych, którego nie można wszak pościć o jakiś sentymentalizm w odniesieniu do wielkiego artysty, z tego powodu, że brzmia one analogicznie do słów, jakie pojawiły się swego czasu na łamach „Revue de France”, gdzie Gabriel Hanotaux, również minister spraw zagranicznych, historyk i członek Akademii Francuskiej, poświęcił uwagi swe osobie Paderew-

Nieśmiertelna Polska. — Wizja I. J. Paderewskiego

Historia naszego wieku zapisała już złotymi zgłoskami nazwisko Ignacego Jana Paderewskiego; dla świata szerokiego był on mistrzem tonów, ale dla Narodu, który Go wydał, był on przywódcą wielkim nowoczesnej Polski, zarówno w dobre, jak i złe godziny jej dziejów.

Przemawiając na pamiętnym bankiecie w Hotelu Astor w Nowym Jorku, na siedem lat przed drugą wojną światową, Paderewski przewidział napaść hitlerowską na ziemię polską. Zwracając się wówczas do uczestników bankietu nowojorskiego, Paderewski powiedział, że Polska jest narodem miłującym szczerze pokój, jak świadczą karty jej dziejów, że wśród 43 na-

szych królów, było wielu sławnych i walecznych wodzów, ale że potomość obdarzyła przydomkiem „wielkiego” tylko ostatniego króla z dynastii piastowskiej — Kazimierza, jako władcę oddzonego genialnym umysłem, ale nade wszystko, jako miłośnika pokoju. Polska — powiedział Paderewski — nie chce wojny i pragnie pokoju, niemniej jednakże — zagrożona w swej narodowej egzystencji — bronić się będzie zawsze.

Słowa mistrza Paderewskiego sprawdziły się. Kiedyś fala hitlerowska zalała ziemię polską, a na obczyźnie powstał parlament pod nazwą Rady Narodowej, sędziwy już wówczas Paderewski stanął na jej czele, jako plemienny obrońca — nieśmiertelnej Polski. Walczył o nią do ostatniej chwili swego pracowitego i długiego żywota w Europie i na ziemi Waszyngtona na której spoczął swym wiecznym.

Ignacy Jan Paderewski był zarówno gorącym patriotą, jak i wielkim umysłem światowym. Podróżował najwięcej po wszystkich stolicach zachodniego świata. Przekroczył kilkadziesiąt razy ocean Atlantyki w podróżach między Europą i Ameryką, a zawsze w wiernej służbie dla Narodu z którego, jako artysta, poszedł w świat. Dzięki Opatrności Bożej był przy Paderewski w sobie wspaniale wielki artysta genialnego muzyka z realizmem polityka i męża stanu wysokiej klasy.

Prez. Wilson w Ameryce, a lord Balfour w Anglii, zaliczali się do Jego najwczesniejszych przyjaciół z okresu pierwszej wojny, która w deklaracji wilsonowskiej przyniosła zapowiedź wolnej Polski z dostępem do Morza Bałtyckiego. Kiedy po pierwszej wojnie, mistrz Paderewski zawitał do stolicy odrodzonej Polski, zamieszkał w hotelu Bristol, gdzie snuł swe plany budowy demokratycznej Polski, o którą zabiegał na forum świata. Wiadomo, na jakie i na czyje napatkał przeszkody. Później zaś na ziemi swjarkarskiej, gdzie zamieszkał, stał się mistrz Paderewski ogniskiem polskiej myśli demokratycznej, której urzeczywistnienia tak pragnął gorąco. Zachodnia umysłowość Paderewskiego nadawała charakterystyczny ton wszystkim Jego pracom dla dobra Polski. Wielka troska o Polskę przebiegała stale z Jego działalnością publiczną i kulturalną, prowadzoną na całym cywilizowanym świecie, który przez mierzył kilkakrotnie w swym życiu.

Miałem zaszczyt rozmawiania z mistrzem Ignacym Paderewskim w Londynie przed ostatnią wojną — pisze A. P. w „Przew. Kat.” — gdy przybył nad Tamizę, aby sporządzić jedyny film „Sonata Księżycowa”. Paderewski, choć zmęczony daleką podróżą przez morze, okazywał młodzieńczą werwę, wnieście żywe zainteresowanie wydarzeniami chwili na scenie politycznej, a przy tym zawsze cechowała go ujmująca prostota w obejściu, oraz wielka gościnność.

Przypominam sobie, jak mistrz Paderewski na przyjęciu prasowym w londyńskim Carlton Hotelu, był pełnym rycerskiej galant. dżentelmenem wobec sędziwej artystki angielskiej, z którą miał wystąpić w „Sonacie Księżycowej”. A również, jakże naturalnym w obejściu był w kontakcie z Ireną, ciałą dziennikarską. Już Wiktoriana Anglia otwarła przecież Paderewskiemu królewskie podwoje w Zamku Windsor, a wszystkie towarzyskie salony stolicy brytyjskiej za największy zaszczyt poczytywały sobie ujrzeć Paderewskiego przy fortepianie. Ostatni był pobyt Paderewskiego w Londynie, gdy nagrał swój pamiętny film „Sonata Księżycowa”.

Przyszła tragedia napaści hitlerowskiej na Polskę i ponowna walka Ignacego Paderewskiego na rzecz wyzwolenia ukochanej przecz. Ojczyzny. Sędziwy Paderewski z całą siłą i mocą swego ducha podjął znów bój o Sprawę Polską na ziemi francuskiej w czasie burzy Czejowej w drugiej już wojnie światowej. Jechał potem z Francji przez Hiszpanię poraż już ostatni na wolną ziemię Waszyngtona i na niej zakończył swój żywot, pełen najwyższych polotów artystycznych i poświęceń dla Polski, która była dlań najdroższą Matką.

Sprawdź wielkość Ignacego Paderewskiego, jako zarówno polskiego męża stanu, genialnego artysty i obywatela świata — wzrastać będzie ciągle z upływem czasu, a przyszli historycy dodawać będą wiele jeszcze przyrędków do tej wspaniałej postaci, jaką światu dała ziemia polska. Pragnienia wielkie Ignacego Paderewskiego, aby prawdziwa demokracja zapuściła głębokie korzenie na glebie polskiej — pozostaną drogowskazem dla wszystkich tych Polaków, którym drogę jest dziedzictwo ducha demokratycznego i chrześcijańskiego Polski.

Dzień wolności się zbliża

Nowy Jork. — P. Konrad Sieniewicz, sekretarz generalny chrześcijańsko-demokratycznej Unii Środkowej Europy wygłosił przez radio Wolnej Europy przemówienie do Rodaków w Kraju. Z przemówienia tego podajemy następujące wyjątki:

Przed kilku tygodniami komunistyczny reżim zawiódł na ławy oskarżonych, a następnie z całym okrucieństwem szłał niewinne ofiary walki o Polskę chrześcijańską i demokratyczną. Nazwiska ich są dobrze Wam znane: Kwiatkowski, Hoppe, Bukowski, Antczak, Wekerówna.

Przez cały okres niemieckiej okupacji — z pogardą dla śmierci i nie bacząc na groźbę im niebezpieczeństwa — prowadzili oni cywilny walkę z hitlerowskim najezdem; wpa jali w społeczeństwo głęboką wiarę w odzyskanie wolności; głosili konieczność oparcia stosunków między ludźmi i wzajemnym poszanowaniu oraz na uzgodzonych zasadach szerokiej współpracy. Walczyli o realizację zasad chrześcijańskiej demokracji w życiu gospodarczym, politycznym i międzynarodowym. Reżim, skazując zwolenników chrześcijańskich ideałów — wydał wyrok na samego siebie. Bo kto zwalcza dobro — jest zły; kogo razi piękno — jest brzydki; a kto się obawia prawdy — ten kłamstwem się posługuje. Przemoc nie niszczy idei, wykażuje jedynie ideologiczną słabość emulcycy. Niewinnosć zaś ofiar wywołuje znane powszechnie zjawisko — zasiewa na dnie serc wiarę i miłość, a miłość przetrwa, by i wobec komunistycznego ułku jesteśmy bezsilni. Ale nie oznacza to bezradności. Narasta w nas coraz mocniej przekonanie, że dzień wolności powoli, lecz nieustannie się zbliża. Wiadomości i komentarze polityczne, które przekazuje Radio Wolnej Europy, Voice of America, BBC, lub RDE uzasadniają ten pogląd dostatecznie. Nie zatrzymuje się wiec nad nim przede do istotnego zagadnienia: postawy, jaką każdy Polak winien przyjmować w związku z rozwijającą się sytuacją międzynarodową. Jest czas przemyśleć o Polsce przyszłej, by „Ustrój przyszłej Polski winien być wyrazem przekonania całego społeczeństwa. Każdy więc Polak musi wiedzieć jasno, jakiej chce Polski? A żeby ustalić swój pogląd trzeba go głęboko i wszechstronnie przemyśleć.”

Anglosasi uważają, że wszystkie problemy realizowane były winny „step by step” — co dosłownie znaczy: krok za krokiem. Przejmijmy tą anglosaską zasadę. Nie zaczynajmy myślenia o Polsce od problemów dalekich i trudnych. Zaczynajmy od początku, od pierwszego kroku. Ale krok ten musi być powolny, wymierzony; jeżeli będzie on bowiem fałszywy — wszystkie następne będą oddalały nas od celu.

My na emigracji łączymy się z Wami w pracy dla Polski. Ale zewnętrzne okoliczności zmuszają nas do prowadzenia jej od innej strony. Pobyt wśród obcych nakazuje nam postawienie na pierwszym miejscu w planie naszych czynności polityki zagranicznej. Prowadzić jej oczywiście nie możemy na szczeblu państwa, gdyż do czasu uznania przez Zachód obecnego reżimu Polski — w organizacjach między państwowych zasadach będą realizowane. Politykę zagraniczną prowadzimy zatem na szczeblu międzynarodowych ruchów ideowo-politycznych. Istnieje szereg kierunków politycznych o charakterze międzynarodowym: chrześcijańsko-demokratyczny, agrarny, socjalistyczny i liberalny. W ich zorganizowanej działalności biorą odpowiedzialny udział cztery polskie stronnictwa:

Stronnictwo Pracy, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Demokratyczne.

Działacze Stronnictwa Pracy na wychodźstwie uważają, że pierwszą leżą, którą zagraniczna polityka polska winna postawić jest jedność i niepodzielność Europy. Każdy podział europejskiego kontynentu niweczy jego polityczną i gospodarczą równowagę, prowadząc bądź do eliminacji Europy z życia świata, bądź tworząc z niej punkt zapalny.

Sprecyzowanie drugiej tezy polskiej polityki zagranicznej wydaje się działaczom Stronnictwa Pracy na wychodźstwie bardziej skomplikowane i jeszcze nie zostało ono dokonane. Problem jest następujący: w jakiej formie kraje środkowo-europejskie mają dołączyć do organizacji zjednoczonej Europy: czy każdy z tych krajów oddzielić czy cały region, zorganizowany w jedną federację, czy też w regionie naszym wytworzyć się parę związków ścisłych.

W dążeniu do realizacji celów polskiej polityki zagranicznej Stronnictwo Pracy uczyniło na swym odcinku dwa konkretne posunięcia. Od wiosny 1947 r. Stronnictwo Pracy — pierwsze wśród wszystkich organizacji wychodźczych — bierze udział w pracach Międzynarodówki Chrześcijańsko-Demokratycznej, p.n. Nouvelles Equipes Internationales z siedzibą w Paryżu. Reprezentowaniem polski kierunek chrześcijańsko-demokratyczny na kongresie NEI w Chateaufontaine (Belgia) w 1947 roku, w Luksemburgu w 1948 r. i w Hadze w 1949 r. Obecnie w Komitecie NEI zasiada prof. Stefan Glaser, członek Prezydium Str. Pracy. Przez członkostwo NEI — Str. Pracy bierze udział w działalności światowego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego, dając wyraz jego jedności i umacniając łączność ze stronnictwami chrześcijańskiej demokracji zachodniej Europy.

Mając głęboko na uwadze konieczność ściślejszego powiązania z krajami naszego własnego regionu, oraz systemu politycznego naszego kraju, odrębna od sytuacji krajów wolnych — utworzyliśmy w Stanach Zjednoczonych Chrześcijańsko-Demokratyczną Unię Środkowej Europy. Oprócz Stronnictwa Pracy biorą w niej udział Czechosłowacka Lidowa Strona, Litewska Chrześcijańsko-Demokracja, Lotewskie Chrześcijańskie Stronnictwo Rolników, Słowacka Ludzka Stronka i Węgierski Ruch Chrześcijańsko-Społeczny.

Chrześcijańsko-Demokratyczna Unia Środkowej Europy jest elementem realizacji idei federalistycznej w odniesieniu do krajów tego regionu. Znaczenie jej jest tym większe, że rozmowy na tematy federalistyczne są daleko bliższe pomiędzy pokrewnymi stronnictwami aniżeli między ogólnonarodowymi reprezentacjami. Z całą więc świadomością uważamy naszą Unię za pierwszy krok w kierunku federacji Środkowej europejskiej, jako integralnego składnika zjednoczonej Europy.

Przewidywany krok następny: doprowadzenie do współpracy czterech istniejących międzynarodówek: Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii Środkowej Europy, Międzynarodowej Unii Chłopskiej, Międzynarodowego Burtu Socjalistycznego i Komitetu Liberalów — Wychodźców. Na razie należy do jednak jeszcze do przyszłości.



Józef Turczyński w rozmowie z mistrzem Paderewskim.

„Paderewski gra Polskę”

Z dźwiękami melodii

Z dźwiękami melodii płyną technienia ziemi rodzinnej... Skąd tyle czaru w tych tonach przedziwnych?... Czy to radość do duszy się wkłada na myśl o ziemi, o matce, o swoich?... Czy to śpiew ludu wiejskiego dołata do uszu, choć dzieli mnie przestrzeń ogromna... Czy słyszę dźwięk sierpów, co dzwonią o żyta i kosy, co chrzęszczą o trawy na łąkach? To zda się, że dzwoni w mej duszy chór świerszców i pasikoników... A może to krople deszczu spadają na duszę stęsknioną, jak ogień spadają na ziemię spragnioną, zraszając przed domem nagietki, stokrotki i malwy?... A może to dzwoni dzwon z wieży kościelnej i wzywa na pacierz wieczorny lub ranny? A może to obraz dawnych polskich dworów i sal balowych z tłumem wystrójonych tancerzek i tancerzy, którzy w zręcznych ruchach wykonują subtelne figury menueta?... A może to kwiaty tak tańczą na polskich polach i łąkach i tworzą falę ukłonów i złotych umiżgów w stronę swojego sąsiada lub sąsiadki? A może to lasy i gaje tak grają o zmroku wieczornym, a liście w takt nieuchwytnie melodii wykonują przedziwny taniec?... A może srebrzysty rój pszczołek i roje motyli, potracając skrzydłkami o skrzydło „wydają ledwie słyszalne dźwięczenie”?

A może to strumyk tak szumrze w zarosłach?... A może to wszystko gra razem, co polskie, co nasze, co swoje, bo to gra Polak, gra duszą i sercem, co kocha, bo tylko miłość tak grać potrafi...

M. Eysmont.



DZIAŁ DLA KOBIECY

Posłuszeństwo

Jeżeli posłuszeństwo ma być czynnikiem wychowawczym, — rozkaz musi być wykonany od razu: „Powiedziane, zrobione!” Nie tolerujemy posłuszeństwa, o które trzeba prosić, błagać. Bywają dzieci, udające, że źle się stają: „Już po raz czwarty wołam na ciebie!” — „O, mamusiu, wierzaj mi, że usłyszałam wołanie dopiero za czwar- tym razem!” — odpowiada przebiegle nasze małe niewiniątka. Nie pozwólmy, rodzice i wychowawcy, żebyśmy w pojęciu dzieci, stali się podobni do fonografów lub do maszyn, powtarzających takie same słowa. Nie powinniśmy prosić ani żebrać.

Bywają również dzieci, które replikują, starając się wygrać na czasie i

zniechęcić nas, osłabiając stanowczość. „Dwa razy daje ten, kto szybko daje” — pewnia łacińskie powiedzenie: „bis dat qui cito dat”.

Bywają także dzieci posłuszne „po ślimaczemu”, wlokące nogi za sobą. Zatracają w ten sposób prawo do zadolenia wydających rozkazy, jak również czynnik wychowawczy ich podania się mu.

Powinno się tak pospiesznie być posłusznym, żeby uprzedzić sam rozkaz. Należy rozumieć pierwsze słowa i natychmiast wprowadzić je w czyn. Jednakże nie pożądanym było by, żeby nasze dzieci, posłuszne tej teorii, wpadły w ostateczność i stały się podobne do owego służącego, który był bardzo po-

sluszny, lecz nieco głupawy. Jego pan, stary oryginał, powiedział mu przyni- mając go na służbę: „Musicie się przyzwyczaić rozumieć polecenia. U mnie pierwsze słowa oznaczają całą serię rozkazów, jaką trudno mi jest wyli- czyć. Gdy więc powiem wam: „ka- piel”, nie będzie to tylko oznaczało: go- rąca woda, płaszcz kąpielowy itd., lecz również: masaż, naphana fajka, her- bata, rum, spacerowy garnitur, powóz, przejażdżka”.

Któregoś dnia, gdy ów pan zażądał lekarstwa z apteki, służący nie wracał przez godzinę z miasta, a po powrocie tłumaczył się w następujący sposób: „Zrozumiałem, że jasnias pan zażądał całej serii, poszedłem więc do apteka- rza i do doktora, do księdza, za zakła- dą pogrzebową; wszyscy ci panowie przyjdą niebawem...” Posłuszeństwo naszych dzieci nie posunie się aż tak daleko! Nie będzie ono ani automa- tyczne, ani mechaniczne. Powinno być inteligentne zarówno w szybkości, jak i w samym wykonaniu. Nie należy z posłuszeństwa robić odruchu me- chanicznego. Lecz trzeba wypełnić roz- kaz, czy przykazanie w ten sposób, że- by wyciągnąć z niego jak najwięcej korzy- ści. Niekiedy, ze względu na powody dnia rozkazu, posłuszeństwo powinno być ślepe, lecz nigdy bezmyślne przy wprowadzaniu w czyn. Musi być pełne- godności. A więc przede wszystkim: uzgodnione, momentalne, przyjęte z- chęcią. Nie będzie wtedy posłuszeń- stwem niewolnika, który się boi, lecz człowieka wolnego, który się zgadza, ucznia, mającego zaufanie, syna, któ- ry kocha. A żeby posłuszeństwo nie- zabijało osobowości, trzeba być ochotni- kiem w stosunku do niego, a nie skaz- nikiem na ciężką robotę. H. P. A.

Nowe włókno z roślin oleistych

Nowe to włókno, nazwane „ardil”, jest fabrykowane w Szkocji i posiada wiele właściwości wspaniałych. Połączone z wełną daje doskonałą biele- nizm, koce, filce, dywany i kapelusze.

Włókno jest wyrabiane z roślin oleistych, pochodzących z zachodniej Afryki, Anglii, Indji, Chin i południo- wej Ameryki. Podstawą jego jest proteina, zawarta w ma- ce roślin oleistych, osiągane po wydobyciu oleju. Nie jest stracone. Pozostałe od- padki są używane na paszę dla bydła.

W ciągu kilku lat produk- cję „ardilu” pochłonęła bry- tyjski przemysł włókienniczy, a gotowe produkty będzie mógł sprowadzać cały świat.

Sliczny swetr, widoczny na zdjęciu został wykonany w 50 proc. z ardilu i w 50 proc. z wełny.



(Mat and Stereo Service)

Rozmowa z dziećmi

Rozmawiając z dziećmi osoby dorosłe czes- to przybierają szorstką formę słów i nawet głos ich staje się nieprzyjemny. Ilekroć możemy zauważyć na ulicy matkę, gawędzą- cą do dziecka, naturalnym głosem ze swą towa- rzyszką, gdy idąc obok dziecka zapyta o coś, odpowiedź pada głosem zdenerwowanej i opryskliwej.

Dlaczego? Czy można choć na chwilę prze- puścić, że uszy dziecka są mniej wrażliwe od słuchu dorosłego człowieka? Czy posiadamy dziecko, że nie zauważy, iż inaczej od- nosimy się do niego, gorzej niż do innych?

Niedawno widziałam, jak mały chłopczek, znalazłszy na drodze kawałek jasnobeł- eskiego szkła, przybiegł uradowany do matki, siedzącej na ławie: „Mamusiu, znalazłem coś ślicznego!” — wołał zdaleka z rozemnia- ną buzią. Podał z ufnością ów znaleziony skarb matce, oczekując na pewno, że podzieli jego radość.

Matka spojrziała na szkło, skrzywiła się i wyrzuciła daleko po sobie, za ogrodze- nie parku.

Chłopczyk rozczłapał się żalownie: — Cicho bądź, co za beksa z ciebie! Mało razy ci mó- wiałem, że zabraniam ci podnosić brudne świństwa z ziemi!... Złym gestem otarła dziecko oczy.

Zdawało by się drobny wypadek bez zna- czenia... Zasadniczo dzieci nie powinny pod- nosić nic z ziemi ze względów higieny. Ale nie wolno zrobić dziecku przykrości brutal- nie pozbawiając go skarbu. Dla tego chłop- czeka owe szkło było czymś cennym, udeścił się nim tak samo, jak sprawiło by- matce radość znalezienie prawdziwego szafi- ru. Biogostawiano więc dziecku nie odróż- nia materialnych wartości.

Matka wyrzucając szkło, powinna postawić się na miejscu swego synka i wyobrazić sobie, że ktoś wyrzucił jej znaleziony szafi- r. Dziecko miało zaufanie do matki, zawie- rzyło jej coś cennego. Spotkał jej zawo- d... I to podwójny: np. zrozumiałe zmartwienie, ja- kiego stało się przyczyną. Miał pechocienia, usłyszało nagane.

Dlaczego? Czy można choć na chwilę prze- puścić, że uszy dziecka są mniej wrażliwe od słuchu dorosłego człowieka? Czy posiadamy dziecko, że nie zauważy, iż inaczej od- nosimy się do niego, gorzej niż do innych?

Niedawno widziałam, jak mały chłopczek, znalazłszy na drodze kawałek jasnobeł- eskiego szkła, przybiegł uradowany do matki, siedzącej na ławie: „Mamusiu, znalazłem coś ślicznego!” — wołał zdaleka z rozemnia- ną buzią. Podał z ufnością ów znaleziony skarb matce, oczekując na pewno, że podzieli jego radość.

Matka spojrziała na szkło, skrzywiła się i wyrzuciła daleko po sobie, za ogrodze- nie parku.

Chłopczyk rozczłapał się żalownie: — Cicho bądź, co za beksa z ciebie! Mało razy ci mó- wiałem, że zabraniam ci podnosić brudne świństwa z ziemi!... Złym gestem otarła dziecko oczy.

Zdawało by się drobny wypadek bez zna- czenia... Zasadniczo dzieci nie powinny pod- nosić nic z ziemi ze względów higieny. Ale nie wolno zrobić dziecku przykrości brutal- nie pozbawiając go skarbu. Dla tego chłop- czeka owe szkło było czymś cennym, udeścił się nim tak samo, jak sprawiło by- matce radość znalezienie prawdziwego szafi- ru. Biogostawiano więc dziecku nie odróż- nia materialnych wartości.

Matka wyrzucając szkło, powinna postawić się na miejscu swego synka i wyobrazić sobie, że ktoś wyrzucił jej znaleziony szafi- r. Dziecko miało zaufanie do matki, zawie- rzyło jej coś cennego. Spotkał jej zawo- d... I to podwójny: np. zrozumiałe zmartwienie, ja- kiego stało się przyczyną. Miał pechocienia, usłyszało nagane.

A dlaczego zamiast rozumnie wytłuma- czyć synkowi, że nie powinien podnosić przed- miotów z ziemi ze względu na swoje dobro, argumentuje: „Zabraniam ci!”... Ach, tak dziecko jest podane jej woli, zależy od niej niepodzielnie!

Błędy w postępowaniu z dziećmi W zaraniu- lech życia, wydają gorzkie owoce. Matka miała stać się powiernicą syna lub córki, co- by było jej tarczą obronna na silskiej drodze życia, nie nie wie, co dzieje jej dzie- ci, co je marwi, a co raduje, jakie snują zamiary na przyszłość? Biedne ofiary, pozbawione przy- jaźni rodziców.

Może właśnie ten drobny wypadek z wy- rzuconym szkłem wylądował w głębi, do- szedł do okrutnego epilogu... Dzieci mil- czały, ukryły wszystkie przed rodzicami. Za- pewne odpełniło je już za najdłuższych lat dzieciństwa, nieumiejętnym obeowa- niem brakiem ufnej miłości.

Nie wszystkich rodziców stać na studo- wanie książek pedagogicznych. Wystarczy, aby zawsze, gdy chcą że potraktować swe dziecko, stawili się w jego położeniu i za- pytali siebie: „A czy mnie było by przyjemnie, gdyby tak postąpiono ze mną?” Nie ma róż- nicy w odczuwaniu. Uczniwa, sobie dana odpowiedź, okaże się zbawionym czynni- kiem wychowawczym.

An.

Przepisy kucharskie

Krokiety z sera i ryżu
1/4 filiżanki masła lub margaryny, 5 łyżek mąki, 2 łyżki siekanej cebuli, 1 filiżanka mleka, 1 filiżanka tartego sera, 1/2 łyżeczki papryki, 1 łyżeczka gorczycy (mustard) w proszku, 1 łyżeczka chrzanu przyprawionego octem, 3/4 filiżanki gotowanego ryżu, 1 jajko, 2 łyżki wody, 1 puszka gęstej pomidoro- wej zupy. Trochę suszonych chrustów chlebo- wych.

Masło roztopić na patelni i w takowym sikać cebulę. Zasypać mąką i dobrze wymieszać na pastę.

Dość mleko, mieszać na wolnym ogniu, aż zrobi się gęsty sos bez grudki. Następnie do- dać tartego sera, papryki, chrzanu i gorczycy. Mieszać i gotować tę masę na wolnym ogniu aż ser zupełnie się roztopi.

Dość gotowany ryż po wymieszaniu po- trawę dobrze ostudzić. Z ostudzonej masy porobić małe krokiety, które należy utar-zać w okuchach chlebowych, potem utar-zać w ubitym jajku z wodą i ponownie utar-zać w okuchach chlebowych.

Krokiety smażyć w głębokim tłuszczu aż do zarumienienia. Podać do stołu z sosem pomidorowym zrobionym z gęstej puszkowa- nej zupy.

Barszcz burakowy
Trzy buraki (można w hupach), obmyte; pokrajać w talarki, zalać wodą, tak, aby woda zajmowała w rondlu dwa razy więcej miejsca niż buraki, wrzucić jedną cebulę, osolić i opłerspzy. Gdy zacznie wrzeć, wlać jedną łyżkę octu i gotować na małym ogniu. Po godzinie odciec i smak ten zmieszać z wy- warem kości bekonowych lub wołowych. Po- daje się z omaszonými ziemniakami tu- szonymi lub w calosie.

Przy tużeniu ziemniaków dobrze jest do- dać trochę gorącego mleka.

Kapusciano głąbiki
Jeśli przygotowuje się na zimę kwaszoną kapustę zostaje dużo głąbików, z których można przyrządzić bardzo smaczną jarzynę. Głąbiki pokrajać w paseczki, włożyć do ron- dła, posolić, dodać szczyptę cukru, zalać wrzątkiem i ugotować do miękkości. Na- stępnie odciec, a na półmisku polać tłuszczem zrumienionym bułeczką. Jarzyna ta przypomina w smaku kalafior.



Modne i wygodne stroje sportowe.



Bolerka i luźne zakieciaki do sukienek letnich.

Z okazji święta Jana Chrzciciela:

Poczet męczenników i papieży

(Korespondencja własna)

Imię Jan również rozpowszechnione w Pol- sce jak w wielu innych krajach europejskich, wspólne jest dużej ilości wybitnych postaci, które bądź to w poczet świętych Ko- ścioła katolickiego lub też odegrały znaczną w jego dziejach rolę.

Długi ten poczet świętych rozpoczyna ulu- biony uczeń Chrystusa, św. Jan zwany Chrzcicielem. Życie jego było przykładem najbardziej szlachetnego poświęcenia się wielkiemu zadaniu. „Przyszłem, aby pro- stować ścieżki Pańskie” wyraża się święty o- tym samym zadaniem. Właściwie to ma- lo ludzi słuchać będzie jego słowa, mówią- cze „Jestem głosem wołającego na pusz- czy”. Cate jestem św. Jana dźwiękiem było związane z życiem Zbawiciela: św. Jan, syn kapłana Zachariasza i Elzbiety, urodził się w Hebro- nie sześć miesięcy przed urodzeniem się Zbawiciela. Przez długie lata przebywając w pu- styni na rozmyślaniami i modlitwie, wystąpił święty Jan jako nauczyciel mając lat trzy- dnieści. Nawołuje wtedy do chrztu — pokuty, t.j. do pokuty zakochanej chrztem, czyli zmyciem grzechów. Wtedy to, gdy przebywał nad brzegami Jordanu, przybył z Gallilei Zba- wiciel i przyjął z rąk Jana Chrzt. św.

ona następnie do Cyleji (Mała Azja), potem do Konstantynopola, gdzie wtedy chrześ- cijanstwo było już w rozkwicie, a wrzeszc- zawędrowała — zapewne w czasie wojen krzyżowych, kiedy wojska europejskie prze- chodziły przez Konstantynopol — do Amiens we Francji. Trochę krwi świętej znajdują- cy się miało w Bazan, we Francji zach, w Neapolu i w Monza (Włochy północne). Pra- wa ręką jakoby zawędrowała do Cie- tesusa, lewa do Perpiñan, a jeden palec znalazł się w Osielu, w Czechach. Oczywiście, że jak w wielu innych wypadkach, Kościół nie bierze odpowiedzialności za auten- tyczność tych relikwii.

Święty Jan i kalendarz

Głęboka cześć jaką Kościół oddaje św. Ja- nowi sięga najdawniejszych czasów. Należy podkreślić, że kalendarz katolicki posiada tylko trzy święta ustalone w dniach urodze- nia danego świętego: są nimi Boże Narodze- nie, święto narodenia Najśw. Marii Panny i św. Jana tj. 24 czerwca. Iównież dzień świąteczny (Festum Decollationis) ob- chodził Kościół w dniu 29 września. Dodaje- my — że nawet Muzułmanie czczą św. Jana jako męża Bożego.

Znane nam wszystkim polskie Sobótki tj. zabawy ludowe w dniu 24 czerwca, a sięga- jące pradawnych czasów pogańskich i świa- ta zrównania dnia z nocą, miały swoje od- powiedniki też w innych krajach Europy a nawet w krajach pozaeuropejskich. W Niem- czech np. do dziś w niektórych okolicach znane jest święto „Sonnenwendfeier”, w- „Francji natomiast znano do XVII wieku również podobne uroczystości, o których wspo- minają dawni autorzy. Oto w tym dniu w różnych miastach i wsiach francuskich za- palano stopy drzewa i tańczono dookoła nich, czyli przypominano one w dużej mierze na- sze Sobótki. W Paryżu stary drzewa zapa- lał sam król: ostatni raz dokonał tej sym- bolicznej czynności król Ludwik XIV. jako dziecko. Palono także stopy również w po- bliżu studziń, aby od nich odstraszyć węże i smoki.

Męczennik za tajemnicę powiedział
Na pewno żadne imię nie posiada tylu przedstawicieli wśród świętych, ani też wśród papieży, co właśnie imię Jan. Nie będzie mylić tutaj wszystkich wyliczać, co by nas za daleko zaprowadziło, powiemy tylko, że imię to nosili następujący wielcy święci:

św. Jan apostoł i ewangelista, ulubiony uczeń Chrystusa i poprzednio też uczeń św. Jana Chrzciciela, twórca nietylko Ewange- lii, ale też proroczego dzieła „Apokalipsy”, czyli „Objawienia”. W Polsce i w Niemczech był zwyczaj święcenia wina w dniu św. Ja- na Ewangelisty. Wśród 23 papieży noszą- cych imię Jan, ostatnim z nich był Jan XXIII, żyjący w latach 1410 — 1419. Pochod- zię on z rodziny de Coscia, która według niektórych wywodzi się z Polski i zwala- się pierwotnie Kościół. Pierwszy Papież tego imienia panował w latach 523 — 526 i został zamordowany w poczet świętych. Dwaj bracia Jan i Paweł męczennicy w r. 362 zostali ka- nonizowani. Dwóch Portugalczyków, Jan Boży, zmarły w r. 1550, założyciel Zakonu Bractwa Miłosierdzia, oraz Jan de Britto, u- męczony (świecący) w r. 1693, w Indiach w królestwie Merawa, zyskało aureole świa- tych. Dwaj nasi święci noszą to imię: Jan z Dukli, zmarły 29 września 1484, kanonizo- wany w r. 1787, i uznany za patrona Pol- ski i Litwy, oraz św. Jan Kanty zmarły w r. 1473, profesor uniwersytetu krakowskie- go, odznaczający się dziwną pokorą i dobro- ciał, syn ubogich rodziców z miasta Keł pod Krakowem, skąd zwany Kantym (Cantius).

Wśród wielu innych świętych tego imienia wymienimy tylko jeszcze św. Jana Nepomu- cka, Czecha, który pochodził z miejscowości Pomuk lub Nepomuk, w okolicy Klatowa, wobec czego został nazwany Janem z Nepo- muku, choć właściwie jego nazwisko brzma- ło Welflin. Po skończeniu uniwersytetu za- założonego niedawno temu przez Karola IV w Pradze, Jan Welflin dosyć przedko otrzy- mał wysłanie go do kościoła, a między inn- mi został spowiednikiem królowej czeskiej Zofii, małżonki króla Wacława IV. Król po- dejrzujący swą żonę o zdradę, począł się wypryskiwać Jana z Pomuku o szczegóły spo- wiedzi, nie otrzymując jednak żadnej odpo- wiedz. Wkrótce potem król korzystając z pewnych okoliczności, zemiścił się na świa- tego oskarżając go o różne zbrodnie i zys- kując od sądu skazanie go na spalenie na stosie. Święty Jan z Nepomuku został spalo- ny w r. 1393. Wkrótce po jego śmierci kult jego imienia stał się powszechny w Czechach. Do dziś dnia figura świętego znajduje się w każdym miasteczku i wsi czeskiej, a wspaniała figura z kamienia przedstawiają- ca go stoi na moście Wacława w stolicy Czech, Pradze.

Do: „NARODOWICE”, LENS (P-de-O.)
Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczam krzyżykiem:
..... KRZYŻACY;
..... AEGJUSZ — OSTATNI RZYMIANIN,
..... PO NARWIKU BYŁ TOBRUK,
..... DZIEKUJE CI, KAPITANIE,
..... ZARZYK ANGLII,
..... ZARYS HISTORII POLSKI.
Należność za wybrane książki w wysokości Fra. przekazuje równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowice”. LENS (P-de-O.)
Imię i nazwisko
(drukowanymi literami)
Dokładny adres
(drukowanymi literami)

Uśmiechnij się
Nieszczęzy
— Proszę cię, bądź tak dobry i pożycz mi 1.000 fr.
— Pożyczylbym ci, ale nie mogę, bo je- steś nieszczęzy.
— Jak to nieszczęzy?
— Ano tak, bo właściwie powinieś po- wiedzieć: Proszę cię, bądź tak głupi i pożycz mi 1.000 fr.

Hallo — Rodacy i Rodaczki!!

Przyjmując się już wps do Polskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego w Saint-Ludan na nowy kurs roczny rozpo- czynający się w jesieni. Nauka teoretyczna i praktyczna, wychowanie i opieka zapew- niona.
Szkołę tą prowadzi polskie Siostry Ser- canki. Ilość miejsc ograniczona (50). Bli- szej wyjaśnienia w Prospekcie, który wysła- ją się na prośbę (załączając w znaczniakach 30 fr.). Listy adresować:
Direction Ecole Ménagère à SAINT-LUDAN p. Hindisheim (Bas-Rhin)

Lampki jako przedmiot użyteczny i ozdoba



Lampki przybrane gustownymi szablami są użyteczne a jedno- cześnie stanowią ozdobę mieszkania. Szerokie zastosowanie znajdu- je nowoczesne oświetlenie neonowe. Sztaby, umieszczone w skrynce ponad oknem, rucająją na pokój światło, robiące do złudzenia wra- żenie światła dziennego.

- (Foto: Cosmo Presse)
- 1) Bluzeczka kimonowa z białego płótna w niebieskie prążki. Kołnier, wiązany na koltardę i mankiety z granatowego płótna.
 - 2) Bluzka z białej, haftowanej organzy. Fałbanka w jednym kolorze.
 - 3) Bluzka z wehlanego, niebieskiego muślinu, odszyta w zakładki. Rękawki bufiaste.
 - 4) Bluzka z szantungu, w kolorze kukurydzy. Przybrana za- kładkami poziomymi. Kołnier stojący i wywinęty.

CZERWIEC

30

Sobota

Słońce: wschód 8.52 zachód 19.56 Księżyc: wschód 0.37 zachód 17.04

Dziś: Emilia i Lucyna Jutro: Teodoryka Pojutrze: Nawiedzenie Najów. M. P.

Opłata za „Narodowca” wynosi: Na okres jednego roku fr. 2.500... 3 miesięcy fr. 1.500... 5 miesięcy fr. 750...

ECHA DNIA

5-letni chłopak cudem uniknął śmierci dzięki swojej zimnej krwi i niezwykłej przytomności umysłu.

Zdarzenie to stanowi źródło niekończących się komentarzy prasy wiedeńskiej, ponieważ wypadek zanotowano w pobliżu Mediolanu.

Okoliczności tego zajścia są niezwykłe. Oto 5-letni chłopiec przechodził przez tor kolejowy, gdy nagle zobaczył nadjeżdżający pociąg przed sobą.

Uciekając tak nieszczerliwie przebiegał tor, że zaważył butem o podkład kolejowy i nie mógł go na czas wydobyc.

A tymczasem lokomotywa wjeżdżała już w pełnym biegu na stację Mediolanu.

Chłopiec nie stracił jednak przytomności. Pomimo ogłuszających gwizdów maszyn, oraz nawoływań naczelników służby i robotników, upadł instynktownie między szyny i w tej pozycji pozostał.

Zbiegła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Młodszy mediolanin rozważa obecnie ten czyn, jako przykład budzący, a nauczyciele w szkołach i wszelkich zakładach wychowawczych wskazują swym wychowankom na odwagę i niezwykłą przytomność umysłu chłopca.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Wzbięła się natychmiast na miejsce wypadku znaczna liczba ludzi z przedmieścia Mediolanu, ale tak wielkiemu zdziwieniu wszystkich, chłopiec podniósł się z wolna, gdy przytomni i powrócił do siebie.

Więści z Polski

Wyrafinowane tortury z „bezpiki”

Schwytani przy próbach ucieczki z Polski wypełniają więzienia

Próby ucieczki z Polski na zachód przybrały takie rozmiary, że co najmniej cztery więźniowie „bezpiki” — w Szczecinie, Koronowie, Starogardzie i Koszalinie — wypełnione są w dużej części osobami schwytanymi w czasie ustawań wydosytania się z kraju.

Osoby, które po przejściu urzędki więziennej mogły wydosytować się na wolność, podają nowe szczegóły wyrafinowanych tortur przy badaniach i znaczeniach się nad więźniami w tych czy innych więzieniach „bezpiki”.

Więźniowie w Koronowie (około Bydgoszczy) liczą około 1.800 więźniów wyłącznie mężczyzn. Osadzeni są w nim „polityczni”, skazani za „działalność podziemną” oraz za ustawań ucieczki z kraju.

W pięciopiętrowym bloku znajdują się cele pojedyncze, a w 3-eh mniejszych budynkach — cele ogólne. Warunki higieniczne są skandaliczne. Wielu więźniów choruje na gruźlicę w wyniku zapalenia płuc, którego nabawił się w więzieniu. Na całe więzienie jest tylko jedna izba chorych, obliczona na 14 łóżek. Jedyni lekarze — były więzień — jest ustawicznie pijany i nie okazuje najmniejszego zainteresowania chorymi więźniami.

Teoretycznie kąpiel odbywa się co dwa tygodnie (wówczas następuje również zmiana bielizny). Kąpiel ta nie ma nic wspólnego z zabiegami higienicznymi, lecz stanowi przede wszystkim dodatkową okazję dla dozorców do bicia więźniów. Popełdza im kąpielący się tak, że więźniowie zaledwie zdążają się wykąpać, a już biciem wypędzają ich z łaźni.

Cele bratania się Bieruta i Grotewohla

Warszawa. — Prawdziwym celem bratania się obecnego komunistów „polskich” i niemieckich ma być, jak zapewniają poinformowani, osiągnięcie współpracy między armią ludową Niemiec wschodnich, a siłami zbrojnymi ludowej Polski, którymi dowodzi marszałek Rokossowski.

Bezplanowe planowanie biurokracji

WARSZAWA. — Dyrektor jednej z większych fabryk odzieżowych w rozmowie z przedstawicielem „Głosu Pracy” tak nakreślił obraz sytuacji, jaka panuje na rynku zapotrzenia w Polsce.

Główną bolączką jest fakt, że Centrala Odzietowa „nie dostarcza w porę surowca, a gada ustalony produkcję”.

Gdy fabryka, broniąc się przed groźbą zatrzymania taśmy (byłoby to równoznaczne z sabotażem!), przystępuje do wyrobu artykułów z posiadanych na składzie surowców, okazuje się, że „hurtownie nie chcą przyjmować produkcji poza-planowej”.

ZMIANA W PLANOWANIU

Część a przykrą niespodzianką są zmiany w planowaniu, jakich dokonuje Centrala przy czym decyzje te pozabawiają się możliwością zrealizowania ich w praktyce. Np.:

„Plan produkcji przewidywał dużą ilość sukienek kretonowych. Centralny Zarząd zrobił jednak poprawkę. Sukienki zamiast kretonowe mają być jedwabne.

„I cóż się okazało? Nie zapewniono nam dostatecznej ilości tkaniny.”

Zanim przystąpi się do produkcji centralne laboratorium w Łodzi wykonuje modele i przygotowuje opisy techniczne tego wszystkiego, co potem fabryki odzieżowe będą produkować. Kiedy według otrzymanych wzorów wyprodukowano już dziesiątki tysięcy sztuk, nagie fabryka otrzymuje polecenie wstrzymania produkcji tego modelu.

„Dlaczego?” — spytało. To pytanie zadało kierownictwo fabryki. Otrzymało odpowiedź: „wzór jest nieładny i klient nie chce kupować.”

ZAPATRZENIE ZŁE FUNKCJONUJE

Czy fabryka nadąża za bieżącymi potrzebami w zakresie t. zw. odzieży sezonowej? „Nie mamy na sumieniu nic nie sezonowe.

Raz na miesiąc więźniom wolno otrzymywać listy i paczki. W tych samych odstępach możliwe są krótkie widzenia z rodzinami. Te uprawnienia więźniów traci za nadrobienie naruszenia regulaminu więziennego. Grożą mu za to również kary dyscyplinarne: ciemnica (do 48 godzin) i karcer (do 14 dni). W karcerze — chleb i woda, a co czwartą dzień — strawa gotowana.

W więzieniu w Strzelcach Opolekich przebywa stale około 2.000 więźniów. Umieszczani są tam tylko ci, którzy odsiadują wyroki. W więzieniu obowiązują surowy rygor. Więźniowie nie mogą otrzymywać listów ani paczek, zakazane są również widzenia z rodzinami. Fatalne wyżywienie i złe warunki higieniczne powodują wysoką śmiertelność więźniów.

Rzadkie okazy drzew ogrodu przelewickiego

Na Pomorzcu Szczecińskim w zespole PRG Przelewiec pow. Przyski, znajduje się jeden z nielicznych w Polsce, wspaniałych, 12-hektarowy ogród dendrologiczny, posiadający bogatą kolekcję drzew i krzewów egzotycznych z całego niemal świata.

Osobliwością ogrodu przelewickiego są rzadkie okazy Lw. świętego drzewa japońskiego, dochodzące do 50 metrów wysokości, świerki srebrozyste, bambusy, liczne odmiany cisów, cyprysy, jodły, modrzewie i klony pochodzenia europejskiego, afrykańskiego oraz reliniki i rzadkie gatunki wysokogórskiej sosny alpejskiej.

Kolekcja ta, jak również liczne krzewy jałowców szlachetnych, tul, hortensji, azalii, magnolii i rododendronów szlachetnych wzmósł alpejskich i roślin liłlowatych, rosnących na skałach, stanowią cenny zbiór o poważnej wartości naukowej, służąc jednocześnie jako baza dla odbudowy zniszczonego szkolnictwa ozdobnego.

Przebieg stanu więzienia karno-sędziowego w Koszalinie wynosi 400-500 ludzi. W podziemiach więzienia mieści się oddział kobiecy. W Koszalinie przeważają oskarżenia o „przestępstwa polityczne” i znajduje się tam również specjalny oddział dla tzw. „graniczników” (jest ich przeciętnie około stu, zatrzymanych, przy usiłowaniu ucieczki). Granicznicy traktowani są ze szczególną brutalnością przez personel więzienny; nie mogą oni pisać, ani otrzymywać listów i paczek.

Więźniowie sędzce UB w Bytomiu mieści się w budynku tego urzędu, przy ul. Powstańców Warszawskich. Stan — około 2.000 ludzi, z przewagą oskarżonych o działalność polityczną. Traktowanie więźniów surowe.

Do największych więzień, w których przebywają odsiadujący kary orzeczone w procesach politycznych, należą Wronki (przeszło 6.000 więźniów) i Szum (około 7.000).

Więźniowie sędzce w Starogardzie (Pomorzach zachodnie) liczą przeciętnie około 200 więźniów (mężczyzn i kobiet). Blisko połowę więźniów stanowią „granicznicy”. Więźniowie to posiada w kraju szczególnie ponurą sławę z uwagi na specjalnie szybką i tortury stosowane wobec więźniów. Znane jest ono z ulubionego systemu, stosowanego przez funkcjonariuszy UB w czasie śledztwa. Przesłuchują oni równocześnie mężczyznę i kobietę, każąc im rozbrajać się do naga. Pro wódzcy śledztwo w ordynaryjny sposób nagrywają się — w toku stawianych pytań — z sytuacji przesłuchiwanego.

Areszt śledczy UB w Szczecinie mieści się w podziemiach tego urzędu przy ulicy Malopolskiej. Znajduje się tam przeciętnie około 400 ludzi, z dużą przewagą „politycznych” i „graniczników”. Więźniowie to ma opinię katowni ze względu na okrucieństwa personelu więziennego. Badania odbywają się z reguły w nocy, a przesłuchiwany wzywany jest do oficera śledczego nieraz co dwie godziny. Przy przesłuchiwanym stosuje się bicie i tortury. Oporni więźniowie osadzeni są nago lub w białej w karcercie, gdzie na betonowej podłodze woda sięga do kostek.

Więźniowie sędzce UB w Sosnowcu (na przedmieściu Ostrogórką) mieści przeciętnie około 500 więźniów (mężczyzn i kobiet). Skandaliczne warunki sanitarne powodują powszechność chorób wśród więźniów. W lecie ub. roku panowała tam epidemia tyfusu plamistego.

Przy badaniach stosowane są tortury. Na leży do nich wbiwanie drewnianych szpilek pod paznokcie. Więźniowie odmawiający zeznań wieszani są głową na dół, a bosc stopy przypalane są ogniem. Funkcjonariusze UB biją przesłuchiwanego wążem gumowym lub nogą od krzesła. Wybijanie zębów i kopanie stosowane jest na porządku dziennym. Gdy więzień straci przytomność, oblewają go wodą i ponownie stosują bicie. Często bicie stosowane jest przez mokry ręcznik. Sadyzyczne okrucieństwa cechuje nie tylko dozorców więziennych, lecz i dozorcynie, rekrutowane wyłącznie spośród młodych aktywistek kompartii.

KUMOR KRAJOWY

„Rady Narodowe” urzędują w wannie!

— Czy zastąpię przewodniczącym MRN. ? — Niestety, poszedł... — Dokąd? — Do łaźni. — A sekretarz? — Także.

Takie dialogi usłyszeć można codziennie w Miejskiej Radzie Narodowej w Krobi. pow. Gostyń. Członkowie Prezydium są bowiem niesłychanymi czystościami. Ciągłe by się tylko myli i myli. Do pomysłki sobie sami, co to za rozkosz: przychodzić rano do pracy i zamiast siadać za biurkiem, wchodzi do wanny. Woda ciepłutka, woźny po plecach szcztotka ryżowa polece, sekretarka przyniesie papiery urzędowe do podpisu, zajrzy jeden interesant, drugi, załatwisz go jak człoweka i — pod przysięgą. A

potem znów do wanny. I nawet sekretarza nie trzeba wołać, bo sekretarz zaraz obok zycządku sobie aplikuje...

— To niemożliwe! — powie czytelnik. Chyba jednak możliwe, bo po cóż by za rezerwowano do wyłącznego użytku członków Prezydium MRN jedyną w Krobi łaźnię (4 wanny i 6 natrysków)? Łaźnia mieści się obok gazowni i była dawniej publiczna — korzystać z niej wszyscy mieszkańcy miasta. Teraz kąpiel stała się wyłącznie przywilejem członków Prezydium MRN.

Kilkakrotnie już zwracano się o skasowanie tego „przywileju”. I co? Nie do wiary: Prezydium MRN zaczęło się zastanawiać nad... budową drugiej łaźni. Ze niby my tu, a wy tam. Oddzielnie...

Przygody Rafała Pigulki

Rafał pianista — jest zatroskany, Bo chce urządzić koncert „wspaniały”. Napół muzyczny, napół śpiewany. A czyż to nie jest kłopot niemały?

Wtem na podwórku przed domem jego w odrowni skrzypek rzucił zawoźd; Czemprędy Rafał do niego schodzi, Klepie po barach: „Drogi kolego!”

Basia, żonczka, ma głos nieładny; Wnet wszyscy troje „koncert” zrobili, A potem sami sobie brawa bili. Dusza „pianisty” jest z tego rada.



88) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ 53.

Dom w ogniu.

W całym domu panowało zamieszanie. Mężczyźni, kobiety biegali po korytarzach i schodach jak opętani. Słychać było krzyki, przekleństwa i nawoływania o pomoc. Całe wnętrze domu było tak wypełnione gwałtem i dymem, że nie absolutnie widać nie było.

Z górnych pięter dochodziły przeraźliwe krzyki. Ogień który zaczął się na dole, zdążył już rozpanoszyć się na najwyższych piętrach.

Kwon Su miał dużo nieprzyjaciół wśród Chińczyków i ci widocznie podłożyli ogień w kilku miejscach tak, aby w przeciągu kilku minut cały dom stanął w płomieniach.

Ludzie biegali tam i z powrotem, zrozpaczeni rzucili się do okien, szukając tam ucieczki. Ci mieli jeszcze nadzieję a nawet możliwość ratowania się. Co jednak stanie się z tymi, którzy po wypaleniu opium leżeli pograżeni w głębokim śnie, nie byli w stanie otrzeźwieć z tego odurzenia i marzyli może w tej chwili o życiu i szczęściu. Ci byli już skazani na straszną śmierć.

Fred jednak o niczym nie myślał, chciał tylko wydostać się stąd i wyratować swoją ukochaną.

Zostawił Annę-Marię na chwilkę w pokoju, w którym się znajdowali i wybiegł na korytarz.

Uciekający tłum nie dał mu przejść, on jednak utarował sobie łokciami drogę do schodów. Chciał się przekonać czy jest możliwe tamtędy uciec.

Ale płomienie były prosto w twarz, gryzący dym napierał mu uszy i oczy tak, że prawie stracił przytomność. Schody się paliły.

Gdyby Fred był sam rzuciłby się w płomienie licząc, że się wydostanie na ulicę.

Ważyl możliwość wyskoczenia z Anną-Marię przez okno.

Gdyby nawet udało mu się złamać kraty, to taki skok przez okno był nader niebezpieczny. Bruk uliczny składał się z dużych szpiczastych kamieni, oprócz tego okno znajdowało się na sporej wysokości.

Ulica była wypełniona Mongołami. Stali głową przy głowie, krzyczeli i lamentowali, lecz nie ruszyli się nawet by ratować kogoś z palącego się domu.

— Fredzie, Fredzie, duszę się! — krzyknęła Anna-Maria.

Fred podskoczył do niej, Anna-Maria ledwo trzymała się na nogach.

Pokój był wypełniony gęstym, kłębiącym się dymem.

Fred zrozumiał, że nie wolno im ani minuty dłużej zostać w pokoju. Objął



MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

strazy ogniowej w Nowym Jorku i był pewny, że wszystkich wyratuje. Chwycił się rekoma kraty w oknach, skupił wszystkie swoje siły i po krótkim borykaniu się udało mu, się ją eżeciściowo wyłamać.

— Mógł się Anno-Mario, mógł się! Ratunek jest bliski — krzyknął.

I piękna kobieta klękła i złożyła ręce do modlitwy.

Fred wychylił się przez okno i ujrzał z radością, że zostały rozpostarte olbrzymie płachty dla wyskakujących.

— Tu — krzyknął w dół — dwoje osób jest tu w niebezpieczeństwie.

— All right! — odpowiedział mu głos z ulicy — Sir, skocz pan!

Dwudziestu strażaków trzymało płachty bezpieczeństwa.

— Anno-Mario, tyś powinna się pierwsza uratować, nabierz odwagi i skocz do tej płachty!

W tym zauważył, że mówi do nieprzytomnej.

Anna-Maria leżała na podłodze otoczona dymem.

Świeży prąd powietrza dochodzący z okna zdawał się orzeźwić ją trochę, otworzyła swe piękne oczy i uśmiechnęła się do Freda.

Złożył pocałunek na jej białych ustach.

Ostrożnie wysunął ją przez okno.

Pielgrzymki napływają nieustannie do Lourdes

Lourdes, miejsce cudownych objawień Matki Boskiej, jest od kilku tygodni celem licznych pielgrzymek z Francji i zagranicy.

Cztery tysiące pielgrzymów przybyło na pielgrzymkę lotniczą, na której było reprezentowanych kilka krajów: Francja, Belgia, Anglia, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Włochy i Holandia.

W kościele Różańca św. została odprawiona Msza św. żałobna na intencje wszystkich żołnierzy, poległych w różnych krajach.

Jednocześnie odbywała się pielgrzymka diecezji Arras, obejmująca około 7 tys. pielgrzymów, w czym 501 chorych, pod przewodnictwem Mgr Perrin, biskupa Arras, któremu towarzyszyło około stu księży.

Najliczniejszymi pielgrzymkami, przybyłymi w ciągu czerwca były: pielgrzymka z Rennes, z którą przybyło do Lourdes 3 800 uczestników, w

czym około 1 500 mężczyzn i 283 chorych, pod przewodnictwem kardynała Roques, arcybiskupa Rennes; pielgrzymka z Lille, pod przewodnictwem kardynała Liénart obejmowała 2 500 wiernych, w czym 487 chorych; z La-val, pod przewodnictwem Mgr Rousseau, z 800 pielgrzymami; z Angers, z 2 100 pielgrzymkami; z Dax pod przewodnictwem Mgr Mathieu, z 1 500 pielgrzymami, w czym 75 chorych; z Le Puy z 2 000 pielgrzymów, pod przewodnictwem Mgr Chiappe; pielgrzymka narodowa z Belgii, z 5 000 pielgrzymami, w czym 500 chorych, pod przewodnictwem Mgr de Smet, biskupa z Malines; z Rzymu, z 150 pielgrzymami, pod przewodnictwem Mgr Rizzo Giovanni; z Holandii pod przewodnictwem Mgr Lemannes, z 1 700 pielgrzymami i 130 chorymi; pielgrzymka włoska z 900 pielgrzymami, w czym 250 chorych, pod przewodnictwem Mgr Vincenzo Gilli, biskupa z Cesena.

Dział mechaniczny zajmuje znaczne miejsce na Targach w Lille

21. Targi Handlowe i Międzynarodowe stoją pod znakiem Mechaniki. Hal, długości 130 m., całkowicie wycementowanej, mieści najnowsze maszyny, powstałe dzięki genialności wynalazców francuskich i zagranicznych.

U wejściu do hali mieszczą się stoiska wielkich portów w północnej Francji, a naokoło zgromadzili się dostawcy marynarki: warsztaty budowy okrętów, konstrukcji metalowych itd.



(Mat and Stereo Service)

Minister Paul Bacon, przedstawił bilans francuskich osiągnięć społecznych

Genewa. — Francuski min. pracy, Paul Bacon, przemawiając na konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, nakreślił roczny bilans osiągnięć społecznych we Francji. Wyjaśnił między innymi obszernie ustawę z 11. lutego 1950, postanawiającą powrót do umów zbiorowych, tak jak było przed wojną.

„Dzisiaj w Ministerstwie Pracy jest zanotowanych 1 700 umów zarobkowych i 124 umowy zbiorowe”, oświadczył min. Bacon.

Minister podkreślił, że ustawa ta zawiera ważne rozporządzenie: Międzynarodowe Biuro Pracy będzie odtąd informowane o zasadniczym czynniku polityki francuskiej, jaki stanowi ustalenie minimalnego zarobku.

Mówiąc o bezrobociu, mówca stwierdził, że liczba osób, które nie znalazły

poszukiwanej pracy, wynosi około 1 procent ilości pracujących zarobkowo i 0,6 procent ludności aktywnej.

P. Paul Boncour o zagadnieniu szkolnictwa

PARYŻ. — P. Paul Boncour, przewodniczący Komisji szkolnej Zgrom. Nar., przedstawił bilans prac tej komisji, oświadczył:

„W generalnym studium nauczania, który opracuje rząd, należy określić miejsce, jakie powinno zająć w nim szkolnictwo wolne, pomocnik nauczania publicznego w funkcji, której ciężkie czasy nie pozwalają mu już spełnić samemu. Jest to rzeczywistość, której nie można przeciwstawić żadnej ideologii.”

„Na apel, wydany przez szkolnictwo prywatne, należy odpowiedzieć nie pomocą rozproszoną i nieskoordynowaną, i która byłaby zaprzeczeniem wysuniętych zagadnień, ale zaprzeczeniem włączenia, które usprawniłoby potrzebę, określoną przez plan ogólny. Włączenie to powinno zostać zafiarowane a nie narzucone.”

Kolonia polska w Indiach

Po zlikwidowaniu obozów uchodźczych, niewielu Polaków pozostało na terenie Indji. Największą grupą, około 40 osób, przebywa w Kalkucie, poza tym mniejsze grona lub poszczególne jednostki znajdują się w Bombaju, Madrasie, Jamshedpur itd. Polacy w Indiach nie wykazują skłonności do organizowania się.

Najstarszym rezydentem polskim jest w Indiach, przebywający tu od 28 lat, Satezjan,

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Straszny dramat rozegrał się w Vierzon

Dwie osoby umyślowo - chore zamordowały 10-letnią dziewczynkę

VIERZON. — Monika Guillot, lat 10, zamieszkała przy rodzicach w Vierzon, wyszła w czwartek rano o godz. 11, z domu by zabrać sprzątki dla chorej matki. Gdy zbliżała się godzinie 12-ta i dziewczynka nie wracała do domu, w rodzinie Guillotów powstało zrozumiałe zaniepokojenie p. los córki.

W tym samym czasie jeden z policjantów areszt do mieszkania handlarza jarzyn Manuela Gonzalesa, lat 48, który wraz z córką zjawili się przed komisariatem i prosili o przyjazd do domu, w którym zastał umierającą dziewczynkę.

Policjanci wchodząc do mieszkania handlarza, znaleźli w nim zwłoki małej Moniki. Dziewczynka miała gardło przetrzacone. Na stole znajdował się jeszcze zakrwawiony widelniczek kuchenny.

Dochodzenia i przesłuchania rozpoczęły się niezwłocznie. Dotąd jednak przyczyną zbrodni nie ustalono. Jedną handlarza, 26-letnią Jacquellina i młodszą, chorującą na obojętą, prawdopodobnie zamordowały dziecko w przypływie gwałtownego napadu szalu. Obie są przesłuchiwane przez policję kryminalną z Bourges.

Nadużycia w ubezpieczalni górników w Lens

Zarząd Kasy Chorych wniósł skargę
LENS. — Przed dwoma miesiącami wykrzywiono nadużycia w Ubezpieczalni Górników, Pevna P., m. st. lekarz, pobierała w jednej z aptek w Avion na recepty lekarskie, szminki, P., korzystała 103 razy z fabryki zamkniętej w okresie od 1. stycznia 1930 r. do 20 lutego br. Recepty wystawiał jeden i ten sam lekarz. Szminki wydawała ta sama apteka w Avion.

Pani P., przesłuchana w sprawie przez zarząd ubezpieczalni, podała nazwiska osób, które tak samo jak ona korzystały z podobnych zniżek i miały lekarzy pobierających szminki, jak kredki do ust, puder, kremy, itd.

Szereg wiochów, zamieszkałych w Vendin-le-Vieil, miast pobierał lekarstwa w aptece swej miejscowości, udawało się do Avion, odległego od Vendin, 12 km. Tak proceder ten się opłacał.

Obecnie kierownik Ubezpieczalni pan Vasseur, wniósł skargę przeciw aptekarzowi z Avion i wszystkim osobom zamieszkanym w nadużycia.

Obstrukcja...

oznacza kłopot przez cały dzień, jak ciężko jest zniechęcić, które nie uporządkuje Was do pracy, ani do radości. Zjadacie herbaty „The des Familles” (środek leczniczy składający się z 18 roślin), która przyniesie Wam ulgę. Po kolacji wypicie filiżanki herbaty „The des Familles” (ziela lecznicze), osłodzić według upodobania, a która przyniesie Wam ulgę. Po kolacji wypicie filiżanki herbaty „The des Familles” (ziela lecznicze), osłodzić według upodobania, a która przyniesie Wam ulgę. Po kolacji wypicie filiżanki herbaty „The des Familles” (ziela lecznicze), osłodzić według upodobania, a która przyniesie Wam ulgę.

Koronacja Muzy Górników w Lens w dniu 1 lipca

Uroczystości koronacyjne Muzy Górników odbędzie się w Lens nadgodzinie niedzieli. Program obchodu przewiduje szereg popisów w godzinach przedpołudniowych, między innymi zjazd gwiazd i popis spadochroniarzy, gimnastyka, muzyka, koncert-sperytowy na stadionie F. Bollaert, itd.

O godz. 14.30 wyjazd orkiestra Muzy i przemarsz przez główne ulice miasta. W niedzielę, od godz. 14-16, na stadionie F. Bollaert, popis sportowe.

O 16.30 koronacja Muzy. Udział bierze 800 dzieci i 800 muzykantów z orkiestr kopalni grupy Lens.

O godz. 21.30 początek „świętej nocy” z występem baletu Opery i „Opera Comique” z Paryża.

HARNES. — Zarząd Polskiej Sekcji Syndykatu Wolnego Górników Chrześcijański zwołuje swe półroczne zebranie w niedzielę 1. lipca br. w sali p. Gruchalowej o godz. 15-tej. Rewizory kasy po godzinie wieczornej. Sprawy bardzo ważne. Zebranie posiada charakter polityczny. Federacja Obwodowa wszystkich członków poddana.

BOUVROY-NOUVEAU. — Komitet Tok. Miejskich podaje do wiadomości, że zebranie półroczne Komitetu odbędzie się w niedzielę dnia 1 lipca br. w lokalu zebrania, Café du Boulevard, o godz. 15-tej. Wszystkie organizacje władzące w skład K.T.M. wysłają swoich przedstawicieli i drugi zarząd. W razie nieobecności takowych, wysyłają delegację z prawem głosu. Członkowie komisji rewizyjnej proszeni są o przybycie pół godziny wcześniej.

HOUDAIN - HAILLICOURT. — Przy egzaminie końcowym ze szkoły powszechnej (certificat d'études), wyróżniły się dzieci polskie.

Teodor Mika z Hondain oraz Lidia Roszkiewicz z Haillicourt, oboje uzyskały wyniki w wyróżnieniu i zdali jako najlepsi z całego powiatu Houdain.

Młoda Lidia jest wnuczką znanego działacza społecznego w Wawrzyńsku Andrzeja, byłego dyrektora prezesa Koła Muzycznego „Echo” Houdain.

SPORT

U Unii Bruay
Podaje się do wiadomości, iż Klub sportowy „Unia” wyjeżdża w niedzielę 1 lipca na mecz przyjaźni do Paris-Plage.

Zbiórka zapisanych o godz. 6.45 w Café Dupont. Odjazd punktualnie o godz. 7.

Kto z graczy, członków lub sympatyków nie jest jeszcze zapisany, a chciałby wyjechać nad morze, niech się zgłosi do skarbnika Wawrzyńska lub prezesa Rybki.

U Olimpii Divion
Klub sportowy Olimpijczyków zawiadania swych licznych sympatyków, iż w niedzielę 1 lipca br. oddział 3A wzmocniony assejny wyjeżdża na obchód 50-lecia Czynuży Lens, gdzie spotka się z oddziałem rezerwy zawodowców R.C. Lens. Mecz odbędzie się o puchar wartościowy.

Wyjazd nastąpi z lokalu autobusu, punktualnie o godz. 14.30. Mecz odbędzie się o 16.30. Sympatycy, którzy chcieliby wyjechać z drużyną, aby ujrzeć piękny mecz, niech się zapisują jak najprędzej do członków Zarządu, gdyż jest tylko jeszcze dziesięć miejsc wolnych. Cena przejazdu 100 fr. w obydwie strony.

Ray Famechon nadal mistrzem Europy
MEDJOLAN. — Francuz Ray Famechon, który w czwartek wieczorem wywalczył w Medjolanie mistrzostwo Europy w wadze piórkowej, pokonał Włocha Alvaro Cerasini, przez wycofanie się ostatniego w 13-iej rundzie.

BOKS
Ray Famechon nadal mistrzem Europy

Święcenia kapłańskie i Prymicio ks. Ludwika Budy z Fenain

W święto ksiąg Kościoła, apostołów Piotra i Pawła, w dniu 29. czerwca, otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze w Cambrai, ks. Ludwik BUDA.

Neoprezbiter pochodzi z rodziny wychodźczej z Fenain. Ojciec młodego kapłana pracował w kopalni, w której zginął tragiczną śmiercią w roku 1911. Matka ks. Ludwika Budy, mimo że była wdową zdołała przy pomocy i staraniach ks. Ch. Semall z Fenain, dać synowi wykształcenie średnie a potem polekowaną go do stanu kapłańskiego.

Każdy przeżył zrozumiem radość Matki-wdowy z oddania syna służbie Bogu.

Ks. Ludwik Buda odprawi swe Prymicio w niedzielę 1. lipca w kościele parafialnym w Fenain. Będzie to niezwykła uroczystość dla miejscowych rodaków i rodaczek, ważnym wydarzeniem w życiu polskiej kolonii, która wydała kapłana. To też sądzi należy, że niedzielną uroczystość zgrupują w sw. atyni Pańskie wszystkich miejscowych rodaków, całą Polonię miejscową i okoliczną ze swymi szluzami, by prosić Boga o łaski i pomoc dla młodego Lewity.

Ks. Ludwikowi Budy, wydawnictwo „Narodowca” przesyła na drogę jego kapłańskiej pracy, swe szczere „Szczęść Boże”.

Maniak uprowadził dwoje dzieci, które 3 godziny potem odnaleziono w zoologii

PARYZ. — Tajd i Rezia Hamzoui, chłopczyk lat 9, dziewczynka lat 7, wyrzadzili swym rodzicom wiele kłopotu i trwogi. Dzieci poszły w świat wraz z nieznanym starcem. Zaginicie ich zostało przez spozostżone, przez co odnalezienie również ułatwione. Młodszą wraz ze starcem odnaleziono w dziale zoologicznym paryskiego ogrodu botanicznego 3 godziny po zaginięciu. Dzieci zostały zwrócone niezwłocznie rodzicom, uprowadziła ich, Magrycy Murat, aresztowaną i przekazaną policji kryminalnej. Murat podał, że nie miał zamiaru dzieci uprowadzić, lecz spędzić z nimi kilka godzin na przechadzce.

W Alès aresztowano pewnego handlarza demokrabów, który ustawał uprowadzić dwoje dzieci.

BOIS de VERNE - MONTCEAU les MINES. — Zarząd Sekcji Polskiej C.G.T.F.O. zawiadamia wszystkich rodaków, że dnia 1. lipca odbędzie się zebranie informacyjne w sali Cooperative Alliance w Bois du Verne o godz. 8. po południu. Omawiane będą wybory do Kasy Chorych oraz sprawy podwyżki rent na starość i inne sprawy. Zarząd uprasza pracujących i pensjonowanych o liczne przybycie.

Dla mego zdrowia pałę tylko LEMIL

nie drażni gardła!

Zmarła najstarsza mieszkanka Denain

DENAIN. — W szpitalu w Denain, w którym przebywała od ubiegłego roku, zmarła najstarsza mieszkanka miasta, Węglerka, wdowa Kortis, z domu Katalin. Nawiąsta urodziła się według danych zawartych w jej paszporcie, w Almaszeghuta (Węgry) w roku 1843. W Denain przebywała od roku 1925 u córki, do której wówczas przyjechała.

Miechwa! Podczas Targów Handlowych w LILLE wystawa lekk. motocykla „VELOMOTEUR”

125 cm3, 4-taktowy, wal kuleczkowy — szybkość 110 km.

w agencji **JONGHI Desramaux - Ratuski**
13, Place du Lion d'Or — LILLE
Wielkie ułatwienia w placowaniu
25 cm3, 2-taktowy dostawa natychmiast

Jeden zabity, trzech rannych w katastrofie samochodowej pod Calais

CALAIS. — Na szosie Calais — St. Omer, na odłuku między Virval a Attaques, wydarzył się w czwartek po południu niebezpieczny wypadek. Samochód osobowy, którym jechali cztery osoby, zarył na śliskiej szosie, przewrócił się, powodując śmierć sierżanta Emila Devemy, okaleczenie pozostałych podróżnych.

Dwóch robotników utopiło się przy rozbiorce mostu na Rodanie

VALENCE. — W czwartek po południu, grupa 7 robotników zatrudniona przy rozbiorce mostu na Rodanie, wpała do rzeki wskutek nagłego połamania ładu mostu.

Nabożeństwo i Msza św

Uwaga Rodacy z Roubaix i okolicy!
W niedzielę dnia 1 lipca odbędzie się w kaplicy polskiej, 10, rue Notre Dame des Victoires w Roubaix, o godz. 11-tej punktualnie, Msza św. i poświęcenie obrazu przedstawiającego Chrystusa Miłosiernego, przedstawiającego Chrystusa Miłosiernego, jak wieny miało początek w Polsce, Obecnie we Francji bardzo się rozszerza, to też dużo Francuzów przyjdzie w niedzielę na naszą Mszę św. Jesteśmy przekonani, że tutaj Polacy wezmą również w tę Mszę św. Liczny udział. Msza św. ofiarowana będzie za duszę ś.p. gen. Władysława Sikorskiego, śpiewał bierze chor. Wojska polskiego z Lannoy. Spowiedź będzie w sobotę dnia 30 czerwca od godz. 5-tej popoł.

Korzystajcie z Waszego pobytu na Targach Handlowych w LILLE aby zwiedzić Firmę LEMAN

209, Rue de Paris LILLE (60 m. od merostwa)

kłora sprzedażi
na KREDYT
wszelką ODZIEŻ
dla Mężczyzn — Pań — Młodzieży
i pościel do łóżka

KANCELARIA PRAWNA
pod kierownictwem DOKTORA PEAW
S. OLSNICKI
Tłumacz Prisygły przy sądach francuskich
106, rue Joffroy — PARIS XVII.
Metro: WAGRAM — Tel. WAGRAM 88-91

NADESLANO
Komunikat Federacji Polskiej C.F.T.C.
Apel do Polaków
Rodacy! W dniu 5. lipca 1931. Wielka Rodnica Górnicza powołana będzie do głosowania, celem odnowienia Rady Administracyjnej przy Kasie Chorych.

Ne mamy tutaj zamiaru powtarzać naszego programu. Robimy to na innym miejscu. Zwracamy się jednak do Was bezpośrednio po to, aby Wam przypomnieć jak ważnym jest w naszym życiu codziennym i w bezpieczeństwie społeczne i nasz udział w nim, jako jednostki, jako społeczeństwa.

W wyniku tych wyborów, dwunastu przedstawicieli górników będzie przez cztery lata sprawowało urząd, który jako wyborcy im powierzyli. W okresie czterech lat dużo można zdziałać, dużo napisać, wiele zrobić. Obecna administracja, przedkładając nas, którzy zasiadają w Waszej Kasie Chorych, nie dla swoich zdatności, lecz jako zaufani na usługach partii politycznych.

C.F.T.C., która stoi u podstaw ewolucji w ubezpieczeniu społecznym, przedstawia Wam kandydatów doświadczonych, zdolnych wprowadzić do tej instytucji więcej serca, sprawiedliwości i opieki, uwzględniającej nowoczesne zdobycze lekarskie.

Listy C.F.T.C. zawierają nazwiska polskie. Kandydaci nasi są w stanie sprostać zadaniom, jakie ciąży na administratorach Kasy Chorych.

Polacy tworzą w północny grupę silną, mogącą w głosowaniu zdecydować jak będzie zarządzał dana Kasa Chorych... Waszą Kasę Chorych. Lecz nie wystarczy głosować bez przemyślenia. Trzeba wybrać ludzi ze swego o otoczenia, do których będzie można się zwrócić z pełnym zaufaniem we wszystkich sprawach w ojczyznym języku.

Przedwzięcie postępu społecznego już działają; swoim zwyciężają obrzydzą na biotem nianawidzi datę, że pragniemy wnieść uczelność do tej instytucji, a przede wszystkim datę, że domagamy się poszanowania godności ludzkiej.

To też zapraszamy Was do spełnienia obowiązku.

Pracujący, pensjonowani, inwalidzi i wdowy — Wasze prawa są równe w Kasie Chorych. Wszyscy więc powinniście głosować w dniu 5 lipca... na listę całą, bez kreślenia, bez znaków, bez planu.

Pamiętajcie, że wybrani w dniu 5. lipca, będą później tworzyć Unię Regionalną, gdzie załatwia się sprawy wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych (plucia itd.), będą oni również wybiercami do Caisse Autonome Nationale.

Głosujcie i zachęcajcie do głosowania na listę C.F.T.C!

FEDERACJA POLSKA

Związek Hucupców i HZemiestników

BRUAY-en-ARTOIS. — Zarząd Sekcji Czeładniczej zawiadamia wszystkich uczestników wyjeżdżających przez Sekcję do Wersalu w dniu 1 lipca, iż wyjazd z Bruay-en-Artois nastąpi o godz. 6. rano przed stacją sekcji „Café Jean”. Kawa w Café Jean zapewniona od godz. 5.30. Wyjazd nastąpi punktualnie. Dla uczestników z Marles les Mines wyjazd o godz. 5.30 przed kiną Verdyckie prosi.

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

HOUDAIN. — Tow. św. Barbary bierze udział w zjeździe katolickim który odbędzie się w niedzielę dnia 1 lipca br. w Berlin. Zbiórka o godz. 8.30 rano u p. Pawłowskiego. O liczny udział prosi zarząd.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, od lat 18 do 25, do wszelkiej pracy domowej. Powinno referencje wymagane. Zgłosz. do: Mme MICHEL, 18, Av. Van Peit, LENS (P-de-C.). (1545)

Wolne miejsca 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, bardzo czysta i umiarkowana dobra gotowa. Dobra plac. Zgłosz. do: J. SCHUMBER, 50, Bd. Garvan, MENTON (Alpes Marit.). (1546)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

W celu matrymonialnym, najwięcej korespondencje z PANĄ przynajmniej węgierką do Australii. Pisz do: Antoni GRZYBOWSKI, Forest, Beaumont BURR via Kalangadoo, S.A. (Australia). (1550)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje MIESZKANIA (1 pokój i kuchnia) do wynajęcia, w Paryżu (najchętniej w 6. dzielnicy). Za pośrednictwem wygrodzę — Zgłosz. do: Ann BIAŁOWAS, A la Belle Etoile par AMBERAC (Charante). (1549)

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, od lat 18 do 25, do wszelkiej pracy domowej. Powinno referencje wymagane. Zgłosz. do: Mme MICHEL, 18, Av. Van Peit, LENS (P-de-C.). (1545)

Wolne miejsca 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, bardzo czysta i umiarkowana dobra gotowa. Dobra plac. Zgłosz. do: J. SCHUMBER, 50, Bd. Garvan, MENTON (Alpes Marit.). (1546)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

W celu matrymonialnym, najwięcej korespondencje z PANĄ przynajmniej węgierką do Australii. Pisz do: Antoni GRZYBOWSKI, Forest, Beaumont BURR via Kalangadoo, S.A. (Australia). (1550)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje MIESZKANIA (1 pokój i kuchnia) do wynajęcia, w Paryżu (najchętniej w 6. dzielnicy). Za pośrednictwem wygrodzę — Zgłosz. do: Ann BIAŁOWAS, A la Belle Etoile par AMBERAC (Charante). (1549)

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, od lat 18 do 25, do wszelkiej pracy domowej. Powinno referencje wymagane. Zgłosz. do: Mme MICHEL, 18, Av. Van Peit, LENS (P-de-C.). (1545)

Wolne miejsca 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, bardzo czysta i umiarkowana dobra gotowa. Dobra plac. Zgłosz. do: J. SCHUMBER, 50, Bd. Garvan, MENTON (Alpes Marit.). (1546)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

W celu matrymonialnym, najwięcej korespondencje z PANĄ przynajmniej węgierką do Australii. Pisz do: Antoni GRZYBOWSKI, Forest, Beaumont BURR via Kalangadoo, S.A. (Australia). (1550)

Wyrozniony za odważny czyn



Przed kilku dniami przyjechał z Indochin na urlop do Waziera, sierżant Ignaszewski Leon. Nasz rodak, obywatel francuski, jest zawodowym wojskowym. Do wojska wstąpił jako ochotnik w roku 1937. Przeszedł wojnę 1939-40, brał udział w walkach o wyzwolenie Francji w latach 1944-45, po czym przebywał na okupacji w Niemczech. Z Niemiec został przeniesiony do Mairka, potem do Indochin, w których przebywał 27 miesięcy. Sierżant Ignaszewski wyróżnił się w ciągu swej dotychczasowej kariery, bystrością umysłu, odwagą, oraz koleżeńskim podejściem do żołnierzy. Posiada szereg odznaczeń i medali, między innymi Krzyż Wojenny „Croix de Guerre” ze srebrną gwiazdą, uprzednio uzyskawszy już Krzyż z brązową gwiazdą. „Croix de Guerre” ze srebrną gwiazdą został przyznany sierżantowi Ignaszewskiemu Leonowi za wstrzymanie przez kontrakt z własnej inicjatywy, natarcia oddziału Vietminh i ocalenia w ten sposób od okrazenia szwadronu własnych wojsk. Na zdjęciu sierżant Ignaszewski Leon.

Teatr - Spiew - Muzyka

HARNES. — Kolo teatralne im. Stanisława Wyspiańskiego z Jarnes, zwołuje swe półroczne zebranie w niedzielę dnia 1 lipca br. o godz. 15-tej w sali p. Gruchalowej. O liczne przybycie członków i członków uprasza zarząd. Sympatycy i miłośnicy sztuki teatralnej mile widziani.

Tow. Hodowlane

BRUAY-en-ARTOIS. — Tow. Hodowlane „Champion”, odbędzie swe półroczne zebranie w niedzielę 1 lipca br. Klub uda się do Lapi-gny na występ. Zbiórka o godz. 2. w Café Métropole. Marles. Ubiór klubowy (biała koszula i czarna krawat). Uprasza się o punktualne przybycie.

KSMF

Do młodzieży K.S.M.P. Okręgu Bruay Kochana Młodzieży!
Już tylko kilka godzin dzieli nas od święta nie tylko młodzieżowego, lecz katolickiego, które odbędzie się 1. lipca w Barlin. Czy przygotowaliśmy się aby godnie reprezentować nasze K.S.M. Teraz właśnie kiedy wszystkie oczy są zwrócone na młodzież, musimy się wykazać, że jesteśmy obroną i stolny wiecie na straży Ateji katolickiej, obronę interesów Polaków katolickich. Niemniej dzień 1. lipca będzie zapisany jako pamiątkowy w dziejach historii K.S.M. Swą postawą za pokazy, że jesteśmy prawdziwymi dziećmi Matki naszej — Polski.

PSL

ARGENTEUILL SARTROUVILLE. — Kola PSL urządzą majówkę w parku Fromainville (kolo Herbay), w niedzielę 1 lipca od godz. 10 do 21. Dojazd pociągami z Paryża (St. Lazare) przez Argenteuill do Herbay. Z Herbay przejadź do kolo Fromainville. Zaprasza się wszystkich Rodaków z Argenteuill, Sartrouville, Bezons, Colombes, Paryża, St. Denis, Achères, Poissy i z okolicy. Chcecie się zabawić mile, weselo i zdrowo na świeżym powietrzu, przyjdźcie wszyscy na majówkę do lasu Fromainville.

Bractwa Kurkowe

NOVELLES a LENS. — Bract. Kurkowe podaje do wiadomości członkom, iż w niedzielę, dnia 1 lipca br. odbędzie się półroczne zebranie w sali p. Mlynara, o godz. 15-tej. Rewizory kasy pół godziny wcześniej. Po zebraniu ostre strzelanie. Miłośnicy sportu strzeleckiego mile widziani.

Kombatanci

ROUBAIX. — Zebranie miejscowe Z.E.P.R.O. odbędzie się o g. 8.45 w Sprawie b. ważna. Wszyscy członkowie winni być obecni. Sympatycy mile widziani.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, od lat 18 do 25, do wszelkiej pracy domowej. Powinno referencje wymagane. Zgłosz. do: Mme MICHEL, 18, Av. Van Peit, LENS (P-de-C.). (1545)

Wolne miejsca 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, bardzo czysta i umiarkowana dobra gotowa. Dobra plac. Zgłosz. do: J. SCHUMBER, 50, Bd. Garvan, MENTON (Alpes Marit.). (1546)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

W celu matrymonialnym, najwięcej korespondencje z PANĄ przynajmniej węgierką do Australii. Pisz do: Antoni GRZYBOWSKI, Forest, Beaumont BURR via Kalangadoo, S.A. (Australia). (1550)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje MIESZKANIA (1 pokój i kuchnia) do wynajęcia, w Paryżu (najchętniej w 6. dzielnicy). Za pośrednictwem wygrodzę — Zgłosz. do: Ann BIAŁOWAS, A la Belle Etoile par AMBERAC (Charante). (1549)

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, od lat 18 do 25, do wszelkiej pracy domowej. Powinno referencje wymagane. Zgłosz. do: Mme MICHEL, 18, Av. Van Peit, LENS (P-de-C.). (1545)

Wolne miejsca 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, bardzo czysta i umiarkowana dobra gotowa. Dobra plac. Zgłosz. do: J. SCHUMBER, 50, Bd. Garvan, MENTON (Alpes Marit.). (1546)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

W celu matrymonialnym, najwięcej korespondencje z PANĄ przynajmniej węgierką do Australii. Pisz do: Antoni GRZYBOWSKI, Forest, Beaumont BURR via Kalangadoo, S.A. (Australia). (1550)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje MIESZKANIA (1 pokój i kuchnia) do wynajęcia, w Paryżu (najchętniej w 6. dzielnicy). Za pośrednictwem wygrodzę — Zgłosz. do: Ann BIAŁOWAS, A la Belle Etoile par AMBERAC (Charante). (1549)

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, od lat 18 do 25, do wszelkiej pracy domowej. Powinno referencje wymagane. Zgłosz. do: Mme MICHEL, 18, Av. Van Peit, LENS (P-de-C.). (1545)

Wolne miejsca 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 15 fr.)

Potrzebna SUŁAZKA, bardzo czysta i umiarkowana dobra gotowa. Dobra plac. Zgłosz. do: J. SCHUMBER, 50, Bd. Garvan, MENTON (Alpes Marit.). (1546)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy, za każdy d a l s z y wiersz dolicza się 100 fr.)

W celu matrymonialnym, najwięcej korespondencje z PANĄ przynajmniej węgierką do Australii. Pisz do: Antoni GRZYBOWSKI, Forest, Beaumont BURR via Kalangadoo, S.A.